Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kan. torach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, środa 6 lutego 1935 Nr. 36 ABC

Obrady plenum Sejmu nad budżetem państwa

WARSZAWA, 5. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się plenarne obrady Sejmu. Sejm przystąpił w drugiem czytaniu do debaty nad projektem ustawy skarbowej oraz preliminarza budżetowego na rok 1935/36. Na ławach rządowych zasiedli członkowie rządu z p. emjerem Kozłowskim na czele. Przybyli również: marszałek Senatu, prezes N. I. K. podsekr. stanu oraz wyżsi urzędnicy państwowi. Nadesłany przez min. sprawiedliwości wniosek prokuratora o zezwolenie na pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej posłów: Stanisława Wrony i Jana Dziducha, odesłano do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej.

35 GODZIN DYSKUSJI

Następnie Izba przyjęła projekt marszałka sejmu, aby prowadzić obrady nad budżetem w drugiem czytaniu codziennie do dnia 12 bm. z wyjątk'em n'edziel. Dzień 13 bm. przeznaczony będzie na składanie ewentualnych poprawek do trzeciego czytania, a dz'eń 14 bm. na trzec'e czytanie preliminarza budżetowego, oraz ostateczne uchwalenie ustawy skarbowej i budżetowej. Na całą dyskusję przeznaczono 35 godzin, 24 minuty, z czego na BBWR przypada 13 godzin 50 minut, na Klub Narodowy 5 godz. 25 min., na Str. Lud. 3 godziny 29 minut itd.

P. MIEDZIŃSKI MA NADZIEJĘ

Skolei przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o projekcie ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym na rok 1935/36. Referent gen. poseł Bogusław Miedziński podkreśla, iż pomimo, że preliminarz budżetowy zamyka się niedoborem w sumie 167 milj., jest do zanotowania pocieszające zjawisko stałego dążenia do zmniejszenia deficytu. Przechodząc do charakterystyki sytuacji gospodarczej świata, mówca zwraca uwagę, że mamy do czynienia z lekką poprawą. Jednak w handlu międzynarodowym sytuacja jest nadal niepomyślna. Co się tyczy Polski, to objawy pewnej poprawy zaznaczają się w miastach. Nie można tego jednak powiedzieć o życ'u wsi polskiej, gdzie położenie raczej się pogorszyło. Referent ma nadzieję, że poprawa nastąpi również i na tym odcinku w czasie niedługim.

W dalszym ciągu pos. Miedziński zwrócił uwagę na pewne zjawisko, które może działać na niekorzyść naszego położenia, jak n. p. gdy ustanie słaby przyrost ludności, spowodowany latami wojennemi, co nie tylko nie odpręży sytuacji, lecz raczej może przynieść pewne pogorszenie, gdyż trzeba będzie dać tym młodym ludziom zatrudnienie. Zjawisko to specjalnie jaskrawo wystąpi na wsi. Trzeba się starać, by dobrodziejstwo znacznego przyrostu ludności nie stało się dla kraju klęską.

Komisja budżetowa akceptowała w zasadzie politykę gospodarczą rządu, zwłaszcza finansową i kredytową, jednak wysunęła szereg zastrzeżeń. Podkreślono mianowicie konieczność szybkiej reformy w dziedzinie techniki fiskalnej. Referent generalny uważa za konieczne uproszczenie procedury podatkowej tak, by każdy płatnik wiedział odrazu ile i gdzie ma płacić, i aby łatwo można było stwierdzić błędy w wymiarze i obliczeniu podatków. Propozycja ta jest wyrazem pilnej potrzeby kraju.

1.600 milj. zł. deficytu za lata ubiegłe

WARSZAWA 5. 2. (tel. wł. G.) Pierwszy w dyskusji zabrał głos prof. Rybarski. Przemówienie jego objęło całokształt zagadnień aktualnych.

Prof. Rybarski zwrócił się na wstępie uwagę, że po raz piąty obecnie Sejm uchwala budżet deficytowy. Oficjalna suma deficytu za ubiegłych 5 lat wynosi 1.283 miljony, jeżeli jednak weźmie się pod uwagę wycofanie kapitału obrotowego w monopolu tytoniowym w sumie 104 miljony, w monopolu spirytusowym 64 miljony, a ponadto szereg ukrytych zadłużeń, to należy stwierdzić, że deficyt za te lata przekracza conajmniej 1.600 miljonów zł. to też trzeba uznać wysiłek oszczędnościowy rządu za niedostateczny, istnieją bowiem znaczne możliwości w tym kierunku, ale nie umie się ich należycie wyzyskać i tak: podczas gdy nie przeprowadza się należycie zabezpieczeń od powodzi, planowana jest rozbudowa Warszawy pod względem reprezentacyjnym. W okresie ciężkiej sytuacji gospodarczej jaką dźwigamy na barkach należy wydatki przystosować do dochodów, a nie dochody do wydatków.

„LEGJON MŁODYCH SEKWESTRATORÓW"

Mówca przypomina, że podczas gdy wskazuje się obecnie na złe skutki nadmiernego fiskalizmu, Klub jego oddawna kwestię tę podnosił. Niestety nie liczono się z tem zdaniem. Dziś wszyscy potępiają fiskalizm i nawet p. minister opłakiwał go i miało się wrażenie, że berze w obronę płatników przed swoimi urzędnikami. Tymczasem w pewnem mieście małopolskiem, gdy „L. Młodych" nie miał nic do roboty, szereg ludzi zpośród tej organizacji powołano na sekwestratorów. Obecnie gdy idzie w tym mieście pochód trudno się zorjentować, czy jest to pochód „L. Młodych", czy też sekwestratorów. Mówi się tam w takim wypadku że idzie „Legion Młodych Sekwestratorów". Działalność tych ludzi oczywiście jest bardziej niż gorliwa, przynosi jednak nadmierną swoją gorliwością raczej straty przez rozgoryczenie ludności, niż pożytek.

Zagadnienie przekraczania obecnie sum wpływów podatków bezpośrednich. Jeżeli rzeczywiście istnieje szczery zamiar pozytywnego załatwienia tej sprawy, to mógłby p. minister ogłosić amnestję na podatki bieżące, a ściągać zaległości. Byłby to wielki sukces przed wyborczy. Czy p. Minister Skarbu musi żywić obawy, że amnestja taka premiowałaby opieszałość płatników? Trzeba by jednak przyjąć przy jej przeprowadzaniu za podstawę, że pieniądz zmienił swą wartość i obliczyć wskaźniki, któreby uwzględniły spadek ceny towarów.

ELITA I SZARY CZŁOWIEK

Mówiąc o poprawie gospodarczej należy wziąć przedewszystkiem pod uwagę położenie rolnictwa, które jest teraz co raz gorsze. Istniejącego u nas bezrobocia przemysł nie pochłonie. Jest u nas pół miljona masy bezrobotnej, trzeba więc nadać wytwórczości polskiej taki charakter, by przy małym kapitale zwiększyć produkcję. Mało się w tym kierunku robi pomimo, że wiele się mówi o szarym człowieku. Czasem modna jest elita, czasem szary człowiek. Niestety obserwujemy pewien kurs popierający wielki kapitał. Zapomina się o szarym człowieku, a narasta elita i to już nie elita zasłużonych, lecz elita gospodarcza, do której należą przedewszystkiem monopole narodowo-żydowskie, kartele grup uprzywilejowanych, oraz potężna polityczna biurokracji, która potrafiła obciąć innym uposażenia nie nadwątlając jednak swoich własnych dochodów. Kartele mogą istnieć tylko wówczas gdy istnieją wielkie względy eksportowe. U nas tymczasem jest szereg karteli o zupełnie nie usprawiedliwionej racji bytu, karteli, które nie eksportują a życie swoje opierają jedynie na koncesjach.

HITLER, ŻYD I RZĄD POLSKI

Mówi się o szarym człowieku popiera się jednak żydowski kartel drożdżowy. Słyszałem, że powstaje kartel przemysłu wchodzącego do obrony kraju, w którym mają współpracować ze sobą także placówki: Jedna i nansowana przez Bank Gospodarstwa Krajowego, jedna żydowska i placówka związana z Farben Industrie, a więc z kapitałem niemieckim. Czy jest to prawda, że Hitler, żyd i rząd polski mają iść ze sobą w jednej parze? Kiedyśmy w r. 1931 podnosili sprawy, że w okresie wyborczym rząd zwrócił niemieckiemu związkowi górniczo - hutniczemu około 600 tys zł. które poszły na wybory do BP i mówiliśmy, że to zaczerpnięto z ministerstwa skarbu, rzucano na mnie obelgi w prasie sanacyjnej. Obecnie mogę przytoczyć odpis wojewody śląskiego o asygnowaniu 650 tys. zł. tytułem zwrotu należytości za opłaty ubezpieczeniowe. Różnica jest tylko w tem, że tu występuje ministerstwo pracy, a nie ministerstwo skarbu. Przytaczam to, aby scharakteryzować metody walki politycznej w Polsce. (D. n.)

Apelacje po procesie narodowców

WARSZAWA 5. 2. (tel. wł. G.) Z Łodzi donoszą, że w procesie łódzkich narodowców zgłosił apelację zarówno prokurator jak i obrona.

Nowy senator

WARSZAWA 5. 2. (tel. wł. G.) Na miejsce śp. senatora Limanowskiego ma wejść do Senatu z listy państwowej Centrolewu b. min. Osiecki ze Stronnictwa Ludowego.

Zatwierdzenie prezydentów miast

WARSZAWA 5. 2. (tel. wł. G). Minister Spraw Wewnętrznych zatwierdził wybór Rajmunda Jarosza na prezydenta miasta Drohobycza, zaś płk. Niemierskiego na prezydenta miasta Rzeszowa.

Przeszło pół miljona bezrobotnych

WARSZAWA 5. 2. (PAT) Według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła w dniu 2 bm. 501.300 osób, co oznacza wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 13.090. lcC5c-ll—.4e.cmao-dmHUS

Pogrzeb sen. Limanowskiego

WARSZAWA 5. 2. (tel. wł. G.) Dziś o godzinie 2.30 popołudniu odbył się pogrzeb śp. Dr. senatora Limanowskiego, nestora socjalistów polskich, który zmarł w 100 roku życia. Pogrzeb wyruszył z gmachu Związku Zawodowego Kolejarzy na Powiślu, dokoła którego zgromadziły się przybyłe delegacje z całego kraju, delegacje robotnicze nietylko socjalistyczne, ale i sanacyjne. W pogrzebie wzięli udział oficjalnie członkowie rządu, Prezydja Sejmu i Senatu, oraz przedstawiciele wszystkich klubów senatorskich i poselskich.

PRZED WYRUSZENIEM KONDUKTU

Z trybuny przed gmachem kolejarzy zabrał głos imieniem dawnej organizacji bojowej PPS. Tomasz Arciszewski, imieniem centralnego komitetu wykonawczego partji pos. Kwapiński, oraz przedstawiciel socjalistów czeskich, prezes senatu czechosłowackiego Soukup. Przed uniwersytetem oddał zmarłemu hołd senat akademicki Uniwersytetu Warszawskiego. Trumna wieziona była na wielkim odkrytym rydwanie i przykryta sztandarem organizacji bojowej PPS. Na cmentarzu nad grobem przemawiali imieniem senatu marszałek Raczkiewicz, imieniem rządu prof. Kozłowski, imieniem PPS. pos. Niedziałkowski, imieniem młodzieży robotniczej red. Dubois. Na trumnie złożono mnóstwo wieńców. Rząd zamiast wieńca przeznaczył 5 tys. zł. na rzecz robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dziecka.

Obóz izolacyjny niehonoruje wezwania sądowego

WARSZAWA 5. 2. (tel. wł. G.) Dziś na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa tragarza terorysty Blanca, który od lipca przebywa w Berezie. Pod tym adresem posłano wezwanie sądowe obóz odosobnienia odmówił jednak przesłania oskarżonego na rozprawę, donosząc, że spowodu istniejącego porządku w obozie izolacyjnym aresztowany Blanc nie może być dostarczony do sądu. Jest to pierwszy wypadek niehonorowania wezwania sądowego przez obóz izolacyjny. Ciekawe jest jak się ustosunkuje do tego sąd. Narazie przewodniczący przyjął do wiadomości sam fakt i rozprawę odroczył.

DZISIEJSZA POGODA

Chmurno, miejscami drobne opady, lekki mróz. Umiarkowane na płn. i wschodzie jeszcze porywiste wiatry płn. - zach.

-x-

Premjer Flandin mówi o znaczeniu rozmów londyńskich

PARYŻ 5. 2. (PAT) Wczoraj wieczorem premjer Flandin wygłosił przemówienie o znaczeniu rozmów londyńskich. Mowa transmitowana była przez radjostacje francuskie.

Niemcy, powiększają swe zbrojenia, mówił Flandin, uwolniły się w praktyce od części zobowiązań traktatu wersalskiego. Wobec tego nasuwało się pytanie, czy Francja może się zgodzić na wyścig zbrojeń, który oprócz pociągających za sobą ciężarów może stworzyć niebezpieczeństwo dla pokoju z chwilą, gdy równowaga między narodami lub grupami narodów zostanie zachwiana. Należało się więc zastanowić nad tem, czy nie da się przeszkodzić temu wyścigowi. Francja pragnie pokoju i stara się go zachować, aby nie dopuścić do wojny. Zasadę tę potwierdził rząd francuski raz jeszcze w Londynie. **Chodziło przedewszystkiem o wzmocnienie systemu paktów gwarancyjnych i wzajemnej pomocy, które uzupełniają pakt ogólny Ligi Narodów.** Tu premjer Flandin przytacza pakt lokarneński, pakty naddunajskie, oraz pakt wschodni, który min. Laval stara się urzeczywistnić.

W Londynie stwierdzono dalej, **iż powrót Niemiec do Ligi Narodów powinien nastąpić równocześnie z wykonaniem programu ogólnego bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń.**

Zagadnienie lotnictwa wojennego jest w obecnym stanie nadzwyczaj ważne. **Niema bowiem rzeczywistego bezpieczeństwa, jeśli się żyje pod groźbą bombardowania lotniczego.** Ten ważny problemat należało rozwiązać bezzwłocznie. W tej dziedzinie żaden naród, dbający o swój los nie może się zgodzić na widoczną niższość swych sił powietrznych wobec istnienia wyższości sił lotniczych ewentualnego nająstnika. Naszem zadaniem było przeszkodzić tym zamiarom. Konsolidacja pokoju przez układ lotniczy, była przedmiotem takich samych trosk i po drugiej stronie Kanału La Manche. W ten sposób można było szybko dojść do porozumienia. Negocjatorzy angielscy podkreślali, że **większość ataków na pokój spotyka się obecnie z natychmiastową odpowiedzią i kontratakiem na wojnę w obronie pokoju, przez paraliżowanie wspólnym wysiłkiem ataków ewentualnego napastnika.**

Wkońcu premjer Flandin dał wyraz nadziei, że państwa, do których się zwrócono o uczestnictwo w konwencji napowietrznej dadzą pozytywną odpowiedź.

Należy żywić nadzieję, że Niemcy, które ostatnio zapewniały o swej woli pokoju, skorzystają ze sposobności, aby dać tego dowód. Ten wielki naród powinien również swobodnie wziąć udział w takiej wspólnej budowie bezpieczeństwa europejskiego.

Przed kanonizacją męczenników angielskich

MIASTO WATYKAŃSKIE 5. 2. (KAP) Ojciec św. oświadczył oficjalnie promotorowi generalnemu Wiary, prałatowi Natucci, którego przyjął na specjalnej audjencji, że sprawa kanonizacji błog. Tomasza Moora i błog. Jana Fishera została ostatecznie zdecydowaną i uroczyste odczytanie dekretu o kanonizacji nastąpi w obecności Papieża w dniu 10 lutego br.

Zwrot relikwji błog Tomasza Moore'a

LONDYN 5 2. ((KAP). Oficjalny organ kościoła anglikańskiego „Church Times" występuje z propozycją **oddania katolikom z okazji 400-lecia śmierci męczeńskiej błog. Tomasza Moore relikwij jego, spoczywających w jednej z kaplic anglikańskiej katedry Canterbury.** „Nie wiemy — pisze wspomniana gazeta — co katolicy na to odpowiedzą, możemy jednak przypuszczać, że będą wdzięczni. W każdym razie będzie to ze strony anglikanów gest, mogący dowieść, że pragną oni, by pobrzegano topór, który Tomasza Moore pozbawił życia."

Min. Simon poiedzie do Berlina?

LONDYN, 5. 2. (PAT) Daily Expres przypuszcza, że **min. Simon uda się osobiście do Berlina celem przeprowadzenia rozmów na temat propozycji londyńskiej.**

Rumuńska nar. partja chłopska o sojuszu z Polską

BUKARESZT 5. 2. (PAT) Na dorocznej sesji komitetu wykonawczego narodowej partji chłopskiej sen. Dafencu złożył sprawozdanie o zagranicznej polityce Rumunji. Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której podkreślono przedewszyst **kiem rolę sojuszu z Polską i stwierdzono, że obowiązkiem Rumunji jest stać przy Polsce w jej polityce wschodniej widząc zarówno dzisiejszą rzeczywistość jak i ewentualne niebezpieczeństwo przyszłości.**

B. minister Chamberlain zachęca Polskę
do podpisania paktu wschodniego

LONDYN, 5. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem lady Max Müller odbył się doroczny bankiet towarzystwa brytyjsko - polskiego, z udziałem około 200 osób, w tem wielu wybitnych przedstawicieli sfer politycznych i gospodarczych Londynu. Honorowym gościem był Sir Austin Chamberlain. Zebranych powitał ambasador R. P. Raczyński, poczem przemówienie wygłosił **Chamberlain.**

Nawiązując do okresu rokowań w Locarno, mówca wspomniał o wątpliwościach, jakie wobec niego wyrażał ówczesny minister spraw zagr. śp. Aleksander Skrzyński spowodu braku postanowień dotyczących Europy wschodniej. **Mówca podkreślił, że stanowisko ówczesne Brytanji nie znaczyło bynajmniej, że Brytanja nie interesuje się losami Polski. Anglja nie mogła w tym czasie rozszerzyć swych zobowiązań na Wschodnią Europę. Obecny stan rokowań dyplomatycznych w Europie Chamberlain nazywa powrotem do Locarna. Kanclerz Hitler obiecał rozważyć poważnie propozycje wysunięte w ostatniej deklaracji francusko - brytyjskiej.** Z wielkiem zadowoleniem udzielam tym propozycjom swego poparcia, mówił dalej Chamberlain, i podkreślam, że nie oznaczają one bynajmniej okrążenia Niemiec. Mają one na względzie tylko jedno — pokój. Odmowa Niemiec zmusiłaby Brytanję i Francję do pewnych konkluzyj, za które odpowiedzialność poniosłyby same Niemcy.

Mówiąc o roli Polski i jej misji dziejowej, którą jej Europa powierzyła, mówca oświadczył **że Polska jest wielkiem mocarstwem. Ma ona przed sobą do spełnienia wielkie zadanie. Polska musi przyczynić się do podjętych obecnie wspólnych kroków na rzecz pokoju. Koniecznością staje się wprowadzenie w życie na wschodnim odcinku Europy zasady wzajemnej pomocy przeciwko napastnikowi. Mówca wyraża nadzieję, że Polska spełni zadanie, jakie na niej ciąży.**

Red. Sir. Austin Chamberlain był ministrem spraw zagranicznych w rządach konserwatywnych W. Brytanji i w tym charakterze był jednym z twórców paktu w Locarno. Wywiera on wpływ i na politykę obecnego rządu, opierającego się — jak wiadomo — głównie na konserwatystach. Jest więc rzeczą wysoce znamienną, że ten polityk ostrożny i rozważny zaleca w ostatnich zdaniach swej mowy podpisanie paktu wschodniego przez Polskę. Niewątpliwie oświadczenie to odpowiada panującym obecnie w rządzie angielskim poglądom.

Niemcy będą organizować Challenge 1936 r.?

BERLIN 5. 2. (PAT) Wiadomość o wycofaniu się Polski z udziału w Challenge'u wywołała w niemieckich kołach sportowych **duże wrażenie.** Decyzja ta zwraca tembardziej uwagę, pisze Niem. Biuro Inf. ponieważ Polska odniosła dwukrotnie zwycięstwo w Challenge'u i miała zorganizować go w roku 1936. Komunikat niemiecki wyraża **przypuszczenie, że zadanie to przypadnie skolei Niemcom, którzy w ostatnim challenge'u zajęli drugie miejsce po Polsce.**

WARSZAWA, 5. 2. (Tel: wł: G.) W tutejszych kołach lotniczych i sportowych, a także wśród szerszej publiczności **duże wrażenie zrobiła depesza z Paryża, że Polska nie będzie brała udziału w międzynarodowych zawodach lotniczych Challenge 1936 r.** jak również nie będzie ich organizować.

Wobec wycofania się Polski **prawdopodobnie organizacją zawodów zajmie się Francja, jako twórca tego konkursu, albo też Niemcy,** które zajęły po Polsce drugie miejsce w zeszłorocznych zawodach i mają za sobą 2 zwycięstwa w r. 1929 i 1930. **Nie jest również wykluczone, że Niemcy także zgłoszą swą rezygnację z udziału w zawodach,** gdyż niemieckie sfery fachowe występowały często z ich krytyką, wskazując na konieczność skierowania zainteresowanie sfer lotniczych w inną stronę.

Gdyby Niemcy zrezygnowali nastąpiłby pogrzeb Challenge'u ponieważ regulamin przewiduje, że **zawody mogą się odbyć się wówczas, jeżeli się zgłoszą do niego conajmniej 3 państwa.**

Audycja religijna w moskiewskiem radjo

RYGA, 5. 2. (KAP) Cała prasa moskiewska jest niezmiernie **poruszona „skandalem",** jaki wynikł w tych dniach: oto podczas transmisji przez radjo lekkiej muzyki jazzowej niewiadomo w jaki sposób i dzięki komu nadano płytę chóru murzyńskiego, **śpiewającego znaną pieśń katolicką: „Zbliżcie się do Jezusa".**

Niebywały ten „skandal" wywołał oburzenie i dochodzenie ze strony władz sowieckich, które badają kto jest sprawcą powyższego incydentu. Dyrektor moskiewskiego radja w związku z tem **zwolnił sześciu pracowników i wygłosił przed mikrofonem kilka słów wytłumaczenia.**

Tajny magazyn materiałów wybuchowych wyleciał w powietrze

RZYM 5. 2. (PAT) W porcie Catania nastąpiła **eksplozja w tajnym składzie materjałów wybuchowych. Trzy osoby** poniosły śmierć. 6 jest rannych. Wybuch zniszczył trzy domy. Dochodzenia wykazały, że materjały wybuchowe **zostały skradzione w warsztatach kolejowych.**

Całe miasteczko przed sądem

MADRYT 5. 2. (PAT) Sąd wojenny w Valladolid ogłosił **wyrok w procesie mieszkańców miasteczka Medina de Rioseco, oskarżonych o współudział w ruchu** rewolucyjnym. **Dwóch oskarżonych skazano na śmierć, 64 osób na więzienie od 12 do 30 lat. 11 oskarżonych uniewinniono.**

200 tysięcy sterylizacji

BERLIN 5. 2. (PAT) Juristische Wochenschrift oblicza ilość przeprowadzonych zabiegów sterylizacyjnych na całym **obszarze Rzeszy na 180 do 200 tys.** W Hamburgu 45.7% sterylizowanych przypada na idjotów, 29.6% na umysłowo chorych, 17.8% na epileptyków i 2.9% na alkoholików.

ZE SREBRNEGO EKRANU

„Ich noce"
(Atlantic)

Clark Gable, jeden z najlepszych amerykańskich aktorów filmowych, zerwał już — jak się zdaje — na zawsze z rolami gangsterów, opryszków z pod ciemnej gwiazdy i t. p. „czarnymi typami", przechodząc zdecydowanie do ról biegunowo odmiennych. W filmie „Ich noce" widzimy go w roli sympatycznego dziennikarza, opiekującego się zbiegłą z jachtu swego papy-miljonera kapryśną jedynaczką (Claudette Colbert). Ma z nią tysiące kłopotów, ale poświęcenie jego nie zostaje bez nagrody: zdobywa serce i rękę swej posażnej pupilki. Film b. miły, pogodny, w miarę wesoły, pełen arcyzabawnych scen. Gra obojga partnerów mistrzowska, reżyserja Franka Capra pierwszorzędna, tempo żywe, zdjęcia bez zarzutu — słowem film o wysokiej klasie.

Nadprogram tygodnik PAT-a, w którym wszystkie zagraniczne numery są b. ciekawe, wszystkie zaś krajowe beznadziejne. Ale o to dyrekcji „Atlantic" winić nie można. Warto zeciernieć PAT-a, aby zobaczyć Cl. Colbert i Cl. Gable'a.
(u.)

Znowu budżet z deficytem

Rozpoczynająca się dziś w Sejmie dyskusja budżetowa nie przyniesie napewno żadnej zmiany w uchwalonym przez komisję projekcie budżetu. Prezentuje się on — jak wiadomo — poważnym, bo 167 miljonów zł. wynoszącym deficytem, który pięcioletnie niedobory obecnego Sejmu, pierwszego ze sanacyjną większością, zaokrąglą do sumy 1.300 miljonów! Zawrotna to, jak na stosunki kryzysowe, cyfra. I nie jest chyba rzeczą przypadkową, że — jak przypomina jeden z publicystów narodowych — pierwszy raz deficyt budżetowy ukazał się w listopadzie 1930 r, czyli akurat w tym miesiącu, w którym z wyborów wyszła silna większość sanacyjna w Sejmie i Senacie. „Od tej chwili deficyt rozsiadł się na stałe w budżecie państwa i niema niestety nadziei na jego rychłe usunięcie". I nie mogą obecni rządcy państwa bronić się dzisiaj, że nikt ich przed śrubowaniem wydatków nie ostrzegał. Wszystkie wysiłki Klubu Narodowego w tem pięcioleciu sejmowem zmierzały do wykazania, że młode nasze gospodarstwo w okresie przesilenia nie wytrzyma brzemienia tłoczących go podatków, które jedynie przesilenie to pogłębią i przedłużą. Nie zważano na te ostrzeżenia, oszczędności robiono dopiero w trakcie wykonywania budżetu, pod przymusem i bez planu, gdy podatki niedopisywały, nakładano nowe, pocieszając się, że kryzys już za rok się skończy. Dzisiaj notujemy w gospodarstwie niesłychaną cyfrę pół miljona bezrobotnych, w skarbie zużyte rezerwy kasowe, skonsumowaną pożyczkę zapałczaną i narodową, wyczerpanie podwyższonego już bezpłatnego kredytu w Banku Polskim, zużycie emisji bilonu, nie licząc wydanych bonów skarbowych i inwestycyjnych, i podatków, podatków, podatków. A kryzys trwa dalej...

Czem pokryje się podwyższony obecnie o 18 milj. zł. deficyt? W komisji budżetowej doszło na tem tle do różnicy zdań między generalnym referentem p. Miedzińskim, który zalecał nową pożyczkę a Ministrem Skarbu, który oświadczył się za nowymi podatkami P. Minister nie chce obciążać przyszłych budżetów procentami od nowych pożyczek, stwierdza bowiem, że oprocentowanie Pożyczki Narodowej pod wyższyło mu już obecnie wydatki o kilkanaście miljonów. Niewątpliwie spór zostanie załagodzony krakowskim targiem: p. Miedziński otrzyma pożyczkę a p. Minister nowe podatki. Mówi się już o rozszerzeniu podatku majątkowego, oraz o specjalnych opłatach na banki i na wielki przemysł. Spis tych podatków niewątpliwie nie jest wyczerpany, gdyż i deficyt, obliczony dziś na 167 miljonów podniesie się podczas wykonywania budżetu do cyfry 250 lub może nawet do 300 milj. zł. Jasnem jest bowiem, że przewidywane wpływy z podatków zawiodą wobec rosnącej stagnacji życia gospodarczego.

Na pochwałę rządu trzeba powiedzieć, że zgodził się na usunięcie t. zw. daniny szkolnej (18 milj zł.), która była właściwie podwyższeniem podatku od lokali z rozciągnięciem go także na mieszkania w nowowybudowanych domach. Przeciw tej daninie, jak i przeciw zasadzie podatków t. zw. celowych, wystąpił Klub Narodowy, poparty przez całą opinję publiczną. Być może, że bliskość wyborów odegrała w tej decyzji klubu BB i rządu pewną rolę. Również bliskością wyborów należy tłumaczyć niewniesienie do Sejmu ustawy bibliotecznej, którą forsują literaci sanacyjni z p. Kadenem - Bandrowskim na czele.

W dyskusji komisyjnej wskazywali posłowie narodowi na szereg wydatków, które można bez większej szkody odroczyć, na zbyt kosztowne budowle, na zbyt wysokie wydatki reprezentacyjne i dyspozycyjne, wreszcie na konieczność reformy podatkowej i ubezpieczeniowej. Te ostatnie rząd stale obiecuje, inne panoszą się dalej w budżecie mimo wszystkich krytyk i ostrzeżeń. Za budżet ten jak i za poprzednie odpowiedzialność bierze wyłącznie większość sanacyjna.

Zamilkły obecnie głosy o możliwościach pożyczkowych zagranicą. Jest to zrozumiałem. Różne pociągnięcia wobec kapitału obcego, nie wytłumaczone należycie zagranicą, niejasność naszej polityki zagranicznej, wreszcie i sam deficyt budżetowy — nie mogą ściągać obcych kapitałów. Musimy dźwigać się sami z kryzysu i z deficytu.

Ustawodawstwo oddłużeniowe

odnoszące się do kredytu niezorganizowanego

W trzecim artykule kontynuuje p. mec. Szpila swą krytykę ustroju sądów rozjemczych, poczem przechodzi do postanowień dekretów oddłużeniowych o konwersji.

Procedura przed urzędami rozjemczemi jest **niesłychanie uproszczona**, a odnośne przepisy zawarte są zaledwie w 13 artykułach, co wobec kodeksu postępowania sądowego jest cyfrą znikomą. Przepisy te są ogólnikowe i nie zawierają żadnych kautel dla stron, a urząd rozjemczy ma prawie zupełną swobodę postępowania, bo kodeks postępowania sądowego nie mą tutaj nawet posiłkowego zastosowania. Niema prze pisu zapewniającego członkom urzędu rozjemczego niezawisłość w sposobie załatwiania spraw i możność załatwiania spraw według swego najlepszego przekonania opartego na przepisach ustawowych, owszem **jest możliwe udzielanie tym urzędom zgóry ścisłych wskazówek co do sposobu załatwiania, którym te urzędy muszą być posłuszne.** A zatem członkowie urzędu rozjemczego nie korzystają ze sędziowskiego przywileju niezawisłości w orzekaniu, owszem wprost przeciwnie, są w tym względzie z reguły zdani na instrukcje zgóry.

Braków tych nie wyrównuje możność zaskarżenia orzeczenia urzędu rozjemczego do sądu okręgowego, ponieważ nastąpić to może tylko w wypadkach wyraźnie w ustawie przewidzianych, a zresztą wiadomo, iż często sposób załatwiania sprawy w pierwszej instancji nie decyduje o wszystkiem i sprawy zepsutej w pierwszej instancji nie można naprawić w intancji wyższej. Charakterystyczną rzeczą jest, iż obowiązuje tutaj administracyjna zasada dwóch instancyj, bo **decyzja sądu okręgowego jest ostateczna** i nie może być zaskarżona do sądu najwyższego. **A przecież konieczną jest jednolitość orzecznictwa**, którą to funkcję spełnia właśnie sąd najwyższy. Aby tę jednolitość orzecznictwa urzędów rozjemczych uzyskać, powierzono centralnemu biuru i wojewódzkim biurom do spraw finansowo - rolnych, a więc organom czysto administracyjnym, nadzór nad urzędami rozjemczemi, co organy te wykonywać będą we formie instrukcyj udzielanych urzędom rozjemczym.

Dlatego też należy stwierdzić, że urzędy rozjemcze tak w swej organizacji; jak i procedurze nie są sądami we właściwem tego słowa znaczeniu, mimo iż pełnią niewątpliwie funkcje sędziowskie, i to — jak już zaznaczono — w bardzo dużym zakresie i w bardzo ważnych sprawach. Dlatego **wyjęcie tego działu z pod kompetencji sądów, a powierzenie go tego rodzaju instytucji, jak urzędy rozjemcze, należy uważać za anomalję**, — jedną z wielu w naszych czasach.

IV. KONWERSJA.

Dział o konwersji długów rolniczych na kredyt długoterminowy w $4\frac{1}{2}$ procentowych listach zastawnych, umarzalnych do lat 55. jest jednym z tych działów ustawodawstwa oddłużeniowego, który wymaga może najwięcej rozporządzeń wykonawczych, dotychczas jeszcze nie wydanych. Właśnie po tej konwersji najwięcej sobie rolnicy obiecują i radziby rozszerzyć jej ramy. We dle ustawy bowiem konwersja może być zastosowana li tylko do takich długów, które mieszczą się w pewnym procencie szacunku nieruchomości, przy większych obszarach dość niskim. Przyszłość dopiero okaże, czy konwersja będzie rzeczywiście ulgą dla rolników, już dziś jednak można stwierdzić, iż **kryje ona dla wierzycieli bardzo poważne niebezpieczeństwo.** Jak wyżej wspomniano, zadłużenie rolnictwa już po potrąceniu korzyści, jakie rolnictwo z ustawodawstwa oddłużeniowego odniosło, przekracza 4 miljardy złotych. Wedle zdania fachowców z tych długów prawie jeden miljard złotych nadaje się w myśl obowiązujących przepisów do powyższej konwersji. Miljard złotych, jako suma emisji listów zastawnych, wypuścić się mających w ciągu najbliższych trzech lat, to suma ogromna.

Dla przykładu wystarczy zaznaczyć, że w b. Galicji z końcem 1910 r. listów zastawnych i obligacyj było wypuszczonych na sumę 923 miljonów koron, przyczem należy podkreślić, iż był to wynik kilkudziesięcioletniej działalności kraju, Lwowa, Krakowa, Banku Krajowego, Komisji Rentowej, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i Akcyjnego Banku Hipotecznego, tudzież iż z tej sumy z procentu więcej niż połowa została umieszczona na obcych rynkach, a daleko mniejszą część zakupili kapitaliści krajowi i krajowe instytucje. **W całej Polsce z końcem 1933 r. kredyt hipoteczny w listach zastawnych i obligacjach wyrażał się kwotą około półtora miljarda złotych.** W takich stosunkach niewiadomo, jak wyobrazić sobie uplasowanie nowego miljarda złotych, czy nawet więcej w listach zastawnych, pochodzących z konwersji długów rolniczych. Nieuniknionym skutkiem tego rodzaju operacji finansowej musiałby być albo bardzo niski kurs tych listów, albo zupełny brak chętnych nabywców tak, iż wierzyciele, którzy musieliby te papiery przyjmować wedle ich wartości nominalnej albo nie mogliby zrealizować pretensji, albo ponieśliby ogromne straty. Te względy zdaje się stoją na przeszkodzie rychłego wprowadzenia w życie tej konwersji, ktokolwiek bowiem ma poczucie odpowiedzialności za skutki tego rodzaju akcji, ten musi się głęboko zastanowić nawet nad samą kwestją, czy wogóle jest możliwa.

DR. MARJAN SZPILA

Echa dnia

Min. Beck kaznodzieją, komisja sejmowa kongresem moralistów

Min. Beck w swojem exposé o polskiej polityce zagranicznej pewne rzeczy opowiedział, ale właściwie nic nie powiedział. „Gazeta Polska" upiera się jednak, że przemówienie p. Becka było pełne treści:

Polska nie jest objektem — Polska jest podmiotem stających się dziejów. Oto jest istotna formuła w jakiej zamyka się sens polskiej polityki zagranicznej polityki znajdującej jasny wyraz w działalności ministra J. Becka.

W dalszym ciągu „Gazeta Polska" atakuje gwałtownie, a nawet wymyśla mowcom z opozycji sejmowej i sprzeciwia się ich zdaniu, jakoby treść polskiej polityki zagranicznej była niewyraźna:

Treść polityki polskiej — **jak to z wspaniałą wyrazistością dokonań wynika ze sprawozdania ministra Becka** — streszcza się w trzech zasadach: niezależność, realizm, pokojowość.

Oczywiście ani min. Beck, ani „Gazeta Polska" nie odpowiadają na najprostsze pytania, dlaczego np. serdeczniejsze są dziś stosunki Warszawy z Berlinem, niż z Paryżem i z Budapesztem, niż z Pragą. Ogólniki i mgliste komunały nikogo zadowolić nie mogą i to właśnie wytknął bardzo ostro p. Koskowski, redaktor naczelny „Kurjera Warszawskiego", polemizując z przytoczonemi przez nas tezami „Gazety Polskiej":

Witaj nam, panie La Palice! Wyczerpano tu cały bagaż prawd, które pan z tak niezrównanem mistrzostwem wykładał swym rodakom. **Z ministra spraw zagranicznych zrobiono nagle fachowego kaznodzieję. Z komisji sejmowej zrobiono nagle kongres moralistów. Nie ilustrując swych uroczyście wygłaszanych prawd żadnemi przykładami życiowemi, dano, czytelnikom podręcznik najpopularniejszych na świecie komunałów.**

I dyskusja w Sejmie i dyskusja w prasie wykazała, że między poglądami czynników oficjalnych a poglądami społeczeństwa na naszą politykę zagraniczną jest bardzo duża różnica, tak wielka, iż podobnej zauważyć nie można w żadnem chyba państwie europejskiem. Nie świadczy to dobrze o kierownictwie tej polityki.

Protesty i informacje posła Lewickiego

W dyskusji nad exposé min. Becka ziął udział również prezes Klubu Ukraińskiego w Sejmie pos. Dmytro Lewicki. Oczywiście zaprotestował on przeciw deklaracji genewskiej min. Becka w sprawie traktatów o mniejszościach. Następnie wyraził on zapatrywanie, że „Rosja Sowiecka musi być izolowana", a pokój w Europie zapanuje dopiero wtedy, gdy powstanie ukraińskie państwo. Rządowi polskiemu zarzucił pos. Lewicki popieranie moskalofilstwa w Polsce.

„Mam na myśli podtrzymywanie moskalofilstwa przez polskiego konsula w Użhorodzie, przez co go nawet odwołano, jak również i fakt, który miał miejsce między przedstawicielem Polski i przedstawicielem Sowieckiej Rosji w Angorze, na co my naturalnie nie mamy dokumentów, ale o czem mówi się i w Polsce, i w Sowieckiej Rosji."

Pos. Lewicki skarżył się również na nie respektowanie przez Polskę prawa azylu:

„Zdarzenia, które miały miejsce w ostatnim roku na terenie Niemiec i Czechosłowacji, a w ostatnich dniach i na terenie Gdańska, prawo to w wysokim stopniu naruszyły. Pod naciskiem polskiego rządu, a w szczególności ministerstwa spraw zagranicznych, wyłapują te państwa politycznych winowajców albo politycznie podejrzanych ukraińców i wysiedlają ich zagranicę odbierając im wogóle możliwość znalezienia gdziekolwiek schronienia".

Jak z mowy pos. Lewickiego wynika, chciałby on, żeby i traktat mniejszościowy Polskę obowiązywał i nasi Ounowcy, żeby mieli spokojną przystań w Niemczech, Czechosłowacji i Gdańsku, skądby mogli robić wypady do Polski.

Oskarżyciele sędziami...

Poseł Brodacki o swej sprawie

Poseł Brodacki ze Stron. Ludowego nadesłał nam dłuższy artykuł, przedstawiający przebieg swej sprawy przed sejmowym sądem honorowym. Podajemy główne ustępy jego uwag, pozostawiając czytelnikom wyciągnięcie właściwych wniosków:

„Na skutek zarzutów — pisze p. Brodacki — wytoczonych przeciwko mnie z polecenia Prezydjum BBWR. przez posła Sanojcę na posiedzeniu Sejmu w lutym 1932 zwróciłem się do marszałka Sejmu z prośbą o zwołanie Sądu honorowego, proponując ze swej strony na arbitra posła J. Nowodworskiego, przeciwnik zaproponował adw. Bogdaniego, posła z BB.

Jak stwierdził protokół stenograficzny Sejmu i co sam widziałem i słyszałem, podczas mego przemówienia w Sejmie w lutym 1934 r., tenże poseł Bogdani zarzucił mi z ław poselskich że „ściągałem od chłopów dolary", wobec czego wyłączyłem go, jako sędziego do sprawy uprzedzonego i ferującego wyrok przed zbadaniem zarzutów. W odpowiedzi, zakomunikował mi marszałek Sejmu w dniu 12. 2. 1934 do L. O. P. III c. 6/A, że „do pierwotnego tekstu stenogramu 112 pos. Sejmu **zakradła się pomyłka**, słowa, przypisywane Bogdaniemu nie były przez niego wypowiedziane, wobec tego żądanie odnośnie do zmian w składzie Sądu honorowego jest nieuzasadnione".

Z uwagi na to, że Sanojca działał na rozkaz Prezydjum Bloku Bezp. i tenże jest istotnym oskarżycielem należało w myśl zasady „nemo judex in re sua" przynajmniej na superarbitra wybrać posła, nie związanego solidarnością klubową, a już w żadnym wypadku członka tegoż Prezydjum".

P. marszałek Sejmu wyznaczył jednak na superarbitra sanatora p. Makowskiego.

Sąd badał sprawę parcelacji, jaką p. Brodacki przeprowadził na prośbę swego szwagra w jego majątku Jakimowce. Postarał się o wyrok Sądu dyscyplinarnego wyższego, (którego podległ p. Brodacki jako sędzia), i powtórzył jego orzeczenie potępiające p. Brod. za to, że „podjął się za umownem, nadmiernem, częściowo pobranem wynagrodzeniem od nabywców przeprowadzenia parcelacji". Sąd honorowy wyszedł ze stanowiska, że „wymagania stawiane posłowi nie mogą być niższe od wymagań stawianych sędziemu", i że uchybienie godności sędziego jest również uchybieniem godności posła".

W toku postępowania — pisze p. Brodacki „prosiłem o zarekwirowanie aktów postępowania dyscyplinarnego celem stwierdzenia znacznych pomyłek rachunkowych w wyroku Sądu dysc. wyższego, wskutek których wydatki są o połowę obniżone, a kwoty zapłacone przez nabywców majątku szwagra mego zwiększone i dlatego Sąd dyscyplinarny mylnie przyjmuje „umówione nadmierne, a częściowo pobrane wynagrodzenie". Sąd honorowy przychylił się do powyższego wniosku, jednak Min. Sprawiedliwości odmówiło przesłania aktów z powodu tajności postępowania dyscyplinarnego, wobec czego wniosłem w dniu 9/1. br. do Sądu honorowego pismo, w którem na podstawie ścisłych rachunków wykazałem, że nie tylko **nie pobrałem żadnego wynagrodzenia, ale nawet nie otrzymałem zwrotu rzeczywistych wydatków**. a rachunek, wystawiony nabywcom 27. 10. 1931 mniej żąda, niż według umowy przez nich twierdzonej obowiązani byli zapłacić; równocześnie prosiłem o zbadanie rachunków i treści umowy ze szwagrem i z nabywcami zawartej ofiarując na twierdzenia w piśmie przytoczone potrzebne dowody".

Na to superarbiter Makowski oświadczył, że Sąd przyjmuje za prawdziwe rachunki i twierdzenia co do treści umowy, wobec czego uważa za zbyteczne przeprowadzenie dowodów zaofiarowanych, poczem wydał znane już orzeczenie, w którem m. in. obronę p. Brodackiego nazywa „powoływaniem się na różnice pozycji rachunku oraz odmienną interpretacją umowy".

P. Brodacki pisze dalej:

„Sprawa wyroków Sądów dyscyplinarnych głośną była w całej Polsce, z powodu przeniesienia z urzędu sędziów wyrokujących w Sądzie dyscyplinarnym niższym jużto w stan spoczynku, już to na inne, odległe miejsca służbowe. W Sądzie dyscyplinarnym wyższym znalazła się sprawa **akurat w czasie uchylenia niezawisłości sądów** i dopiero w wyroku tego Sądu pojawiło się ustalenie o umówionem, nadmiernem, a częściowo pobranem wynagrodzeniu. Wyrok Sądu dyscyplinarnego niższego nie przyjmował nadmiernego umówionego wynagrodzenia. Oczywiście fakt, że umówiwszy się rzekomo o to wygórowane wynagrodzenie poprzestałem dobrowolnie na żądaniu zwrotu rzeczywistych wydatków, których dotąd nie otrzymałem w całości, przemilcza dyskretnie wyrok Sądu honorowego.

Również nie ma wzmianki w wyroku Sądu honorowego o tem, że **zarzuty** wytoczone **przeciwko mnie przez** Sanojcę i roztrąbione następnie po całej Polsce, a mianowicie, że trudniłem się pośrednictwem przy parcelacji majątków, interwenjowałem po władzach i urzędach, atoli nie **wypełniłem** swych zobowiązań, tak, że chłopi nie mają ani kontraktów, ani pieniędzy okazały się w świetle przeprowadzonych dowodów **zwykłem oszczerstwem.**

A przecież, skoro żądałem Sądu honorowego dla zbadania zarzutów przez Sanojcę przeciwko mnie wytoczonych **było obowiązkiem Sądu honorowego zbadać je,** a stwierdziwszy ich **bezpodstawność zaznaczyć to w wyroku".**

Studenci francuscy przeciw obcokrajowcom

Strajk na wydziałach lekarskich

Na wszystkich uniwersytetach francuskich **wydziały lekarskie są chwilowo nieczynne,** a to spowodu strajku, zorganizowanego przez słuchaczy medycyny.

Strajk objął Paryż, Nancy, Strasburg, Rouen, Tours, Lyon, Bordeaux, Marsylję i Tuluzę. Co więcej, nawet studenci **w Algierze,** dla zamanifestowania swej solidarności, przyłączyli się do strajku.

Strajk ma przebieg **zupełnie spokojny.** Studenci **„blokują"** poprostu wszystkie wejścia do zakładów i klinik, nie **wpuszczając** nikogo, **przedewszystkiem** zaś **studentów obcokrajowców.**

Bo właśnie strajk ostrzem swem kieruje się przeciw tym ostatnim. Nie jest to jakiś objaw ksenofobji. I owszem — Francja przyjmuje **życzliwie** młodzież, szukającą wiedzy na jej uczelniach, daje im nawet rozmaite ułatwienia i ulgi. Ale... co zadużo, to nie zdrowo:

Od jakiegoś czasu napływ tych cudzoziemców wzrósł do tego stopnia, że np. na Wydziale lekarskim wszystkich uniwersytetów francuskich w roku szkolnym **1934-1935** liczba cudzoziemców **dochodzi do 35 proc.**

Co więcej, **studenci ci po ukończeniu** studjów i uzyskaniu dyplomu, pozostają we Francji i wykonywują praktykę lekarską, stwarzając w ten sposób poważną konkurencję lekarzom francuskim.

Nie od rzeczy będzie dodać, że bezpośredni impuls do strajku dało **masowe** niemal zapisywanie się na wydział lekarski **uciekinierów z Niemiec, niemal wyłącznie Żydów.**

Studenci francuscy wysłali w tej sprawie delegację do ministra oświaty, Mallarmé, domagając się wydania odpowiednich zarządzeń.

Postulaty ich streszczają się w następujących punktach:

1) nienaganna przeszłość i wysoki poziom etyczny studentów - cudzoziemców winna być warunkiem sine qua non do dopuszczenia ich do studjów i uzyskania dyplomu.

2) ścisłe „numerus clausus" dla obcokrajowców,

3) surowa kontrola nad lekarzami. wykonującymi swą praktykę tajnie, pod pokrywką rozmaitych instytucyj humanitarnych i społecznych.

Akcja strajkowa spotkała się z pełną aprobatą opinji publicznej, a rząd zapowiedział podjęcie odpowiednich kroków, celem zadośćuczynienia dezyderatom studentów.

Z wiadomości jakie nadeszły w ciągu drugiego dnia strajku wynika, iż wśród studentów francuskich panuje podniecenie, wzrastające nieustannie. Wyrazem tego były kilkakrotne burzliwe demonstracje i starcia z grupami studentów-cudzoziemców.

Wśród tych ostatnich biorą górę żywioły skrajnie lewicowe, które całą akcję starają się rozdmuchać do rozmiarów jakiejś nagonki na wszystkich cudzoziemców studjujących we Francji.

Wszystkie organizacje studenckie solidaryzują się **ze strajkiem,** określając go jako pierwsze ostrzeżenie pod adresem rządu i zapowiadając walkę aż do skutku.

Ruch strajkowy zatacza coraz szersze kręgi — i zachodzi obawa, by nie objął on i innych Wydziałów, poza lekarskim. Już obecnie stowarzyszenie franc. techników dentystycznych solidaryzuje się publicznie z podjętą akcją, oświadczając gotowość czynnej współpracy celem obrony wszelkiemi rozporządzalnemi środkami praktyków francuskich przed inwazją cudzoziemców.

Wykłady polskie w Bukareszcie

Bukareszt, w styczniu.

Niedawno odbyły się w Bukareszcie dwa wykłady publiczne, dotyczące Polski: wykład wstępny języka polskiego w Uniwersytecie i wykład o Wyspiańskim w Teatrze Narodowym.

I.

Wykład wstępny języka polskiego wygłosił podpisany dn. 18 stycznia br. w obecności kilku profesorów Uniwersytetu, przedstawicieli Poselstwa i Konsulatu polskiego i wielkiej ilości młodzieży, która szczelnie wypełniła jedną z największych sal Wydziału humanistycznego, dając w ten sposób wyraz swej przyjaźni dla Polski. Wykład nabrał charakteru uroczystego dzięki trzem przemówieniom, które go poprzedziły. Pierwszy zabrał głos dziekan Wydziału, prof. **Radulescu Motru,** który podniósł znaczenie znajomości języka polskiego dla studentów wszystkich działów humanistyki. Następnie profesor slawistyki **Cancel** przedstawił nowomianowanego lektora, wymieniając niektóre jego prace z zakresu romanistyki i podkreślając zainteresowanie, jakie od szeregu lat okazuje językowi i literaturze rumuńskiej. Wkońcu poseł R. P. **Arciszewski,** nawiązując do inauguracji wykładów języka polskiego w Bukareszcie, wspomniał o studjach w zakresie rumuńszczyzny w Uniwersytetach polskich i poświęcił stosunkom polsko-rumuńskim doskonałe uwagi, przyjęte długotrwałemi oklaskami.

Dopuszczony do głosu zaznaczyłem przedewszystkiem, że nie mam wykładać filologji polskiej, lecz zadaniem mojem jest uczyć języka polskiego. Dlatego też za temat wykładu obrałem wstępne wiadomości, pożyteczne dla tych, którzy pragną czytać i mówić po polsku. Ze stanowiska rumuńskiego cztery zagadnienia nasunęły się do wyjaśnienia: 1) miejsce języka polskiego w obrębie języków słowiańskich; 2) zasadnicze cechy języka polskiego i wogóle słowiańskich w przeciwstawieniu do języków romańskich; 3) zagadnienie powstania języka literackiego, na podstawie gwary wielkopolskiej, jak utrzymują prof. **Nitsch** i **Spławiński,** czy też małopolskiej, jak sadzą prof. **Brückner** i **Taszycki,** 4) wyrazy pochodzenia rumuńskiego w języku polskim.

Nie wiew w jakim stopniu udało mi się ten obszerny zakres wiadomości przedstawić zajmująco i przystępnie publiczności, nie znającej wcale języka polskiego. W każdym razie sprawozdawcy dzienników (np. **Universul** z dn. 20. 1. b. r.) nader uprzejmie zaznaczyli, że „publiczność bardzo liczna słuchała z najżywszem zainteresowaniem tego wykładu", ale ze swej strony dodaje, że Rumuni są grzeczni i nadewszystko gościnni.

II.

Z względów propagandowych wielkie znaczenie miał wykład o **Wyspiańskim,** który wygłosił w Teatrze Narodowym, dn. 27 stycznia, p. **Jon Marin Sadoveanu.** Prelegent jest sam wybitnym autorem dramatycznym, ale przedewszystkiem wybornym znawcą teatru i literatury dramatycznej. Od czterech lat miewa z tego zakresu w Teatrze Narodowym wykłady t. zw. eksperymentalne, układane w nader interesujące cykle.

Po wykładzie następują starannie dobrane i zazwyczaj wzorowo odegrane sceny z utworów omawianych. Te niedzielne poranki mają tutaj ustaloną renomę i cieszą się zawsze bardzo wielką frekwencją. Umieszczenie w cyklu obecnym Wyspiańskiego, autora dotąd nieznanego publiczności, miało dla nas znaczenie tem większe, że nie było propagandą, powstałą z polskiej inicjatywy finansowej, lecz wypływaoł z potrzeb danego środowiska. Sceptyków przekonam wiadomością, że z kolonji polskiej zauważyłem w teatrze tylko jednego młodzieńca.

Prelegent przedstawił Wyspiańskiego na tle środowiska: zaznaczył wpływ Krakowa i Matejki, oraz wpływ Paryża. Potem, wspomniawszy o wszechstronności twórczej genjalnego artysty, przeszedł do właściwego tematu, ograniczając się do omówienia trzech dzieł dramatycznych.

Zaczął od Wesela; wspomniał o zdarzeniu rzeczywistem, określił umiejętnie strukturę szopkową dzieła i omówił splecenie świata rzeczywistego ze zjawami. Za najbardziej oryginalną cechą **Wesela** uznał, że jest ono dramatem zbiorowości, w czem Wyspiański wyprzedził późniejsze usiłowania literackie na Zachodzie. Następnie zanalizował kilku rzutami **Noc Listopadową,** podkreślając zarówno znaczenie powstania listopadowego jako też wpływ antyku w twórczość Wyspiańskiego. Wkońcu, omawiając **Wyzwolenie,** zaznaczył, że poeta, który wyrósł — jak jego pokolenie — z romantyzmu polskiego. przeciwstawiał się jego wpływom.

Po wykładzie, ujmującym przez trafność wywodów i świeżość przeżycia artystycznego mówcy, odegrano fragment **Sędziów.** Szkoda, że nie fragment jednego z dzieł, analizowanych tak suggestywnie przez prelegenta. Widocznie dano to, co się wydało najłatwiejsze. Ze swej strony p. Ion Marin Sadoveanu nie chciał naruszyć linji swego wykładu, nie wspomniał o Sędziach i stąd powstało pewne nieskoordynowanie całości. W każdym razie jednak ten poranek był doskonałem przygotowaniem, do wystawienia Wyspiańskiego na scenie rumuńskiej, o ile jest ono w sferze zamierzeń.

STEFAN GLIXELLI

Co już uchwalił komitet ortograficzny w Krakowie

Ogłoszono już ogólne zasady prac nad reformą pisowni, przyjęte przez komitet ortograficzny, obradujący w Krakowie.

I tak — postanowiono trzymać się ściśle **alfabetu łacińskiego,** a więc odrzucić projekt wprowadzenia znaków czeskich c, r, s (z daszkiem) na oznaczenie cz, rz, sz. Uchwalono **nie wprowadzać nowych liter tam, gdzie alfabet łaciński nie posiada znaku na graficzne oddanie dźwięku,** lecz oznaczyć ten dźwięk kombinacją liter alfabetu łacińskiego — czyli zachować obecne sposoby oznaczania dźwięków: sz, cz, rz, dz. Postanowiono tak dlatego, że wprowadzenie czeskich znaków **oddaliłoby nas od zachodnio europejskiej wspólnoty alfabetu łacińskiego.**

Druga ogólna zasada, przyjęta przez komitet ortograficzny, głosi, że należy się starać o **możliwie największe zachowanie tradycyjnej pisowni.** Nie wiadomo tylko, jak ta zasada będzie przez członków komitetu interpretowana. Tak np. radykalna zasada, jak **zupełne zniesienie znaków „rz", „ó" „ch"** była już poruszana — bez specjalnie silnego sprzeciwu i będzie jeszcze przedmiotem rozważań.

Dążeniem komitetu ortograficznego będzie proste i wyraźne sformułowanie reguł, przyczem położony będzie specjalny nacisk na to, aby położyć kres liberalizmowi, który pozwalał na istnienie różnych pisowni tego samego wyrazu.

Z kraju

Powrót do Kościoła w Dąbrowie Górniczej

W ciągu ubiegłego roku w Dąbrowie Górniczej **przeszły na łono Kościoła rzymsko - katolickiego 33 osoby**, w tem 23 osoby z marjawityzmu, 5 osób z prawosławja, 3 osoby z luteranizmu i z sekty narodowo - prawosławnej 2 osoby. Sekta marjawitów w Dąbrowie ostatecznie się kończy. Podobnie rzecz się przedstawia z husznowcami, których „biskup" zajmuje się znachorstwem i udzielaniem ślubów osobom, które gdzieindziej ślubu otrzymać nie mogą.

Nowa placówka polska

W dniu 20 I. br. odbyło się w Pirowem ad Mosty Wielkie pow. Żółkiew uroczyste poświęcenie Domu Ludowego im. śp. R. Stroynowskiego Dom wzniesiono staraniem miejsc. osadników, przy poparciu Małop. Towarzystwa Rolniczego. Z pełnem uznaniem należy podkreślić ofiarność p. W. **Lebiry**, osadnika z pod Tarnowa, który odstąpił bezinteresownie parcelę pod budowę Domu i osobiście, mimo podeszłego wieku, około budowy pracował.

Dzień ten stał się powiatowem świętem tamt. osadnictwa, który mimo zasp śnieżnych gremjalnie zjechało się do Parowego. Z ramienia instytucyj rolniczych przybyli pp. inż. A. **Witkiewicz**, insp. Lwowskiej Izby Rolniczej. Mgr. K. **Kluska** insp. M.T.R. Lwów, bar. E. **Horoch**, prezes OTR w Żółkwi, p. kap. A. **Sokalski** burmistrz gminy Mosty Wielkie.

Z radością należy powitać powstanie nowej placówki kulturalno - oświatowej na kresach, która, jak się wyrazil miejscowy obywatel „winna być kaplicą, szkołą i domem okolicznych Polaków".

30 nowych telefonów dziennie w Łodzi

PAST-a łódzka w ciągu stycznia zainstalowała bezpłatnie 1.700 nowych aparatów telefonicznych. Liczba nowych abonentów telefonicznych, wynosi przeciętnie ponad 30 dziennie. Dla telefonów biurkowych wprowadzono zniżoną opłatę w wysokości 5 zł.

O ile instalowanie nowych aparatów odbywać się będzie w dotychczasowem tempie — bezpłatne instalacje zostaną zakończone przed 10 kwietnia, z uwagi na wyczerpanie rezerw.

We Lwowie, niestety, wszystko po staremu — ubywają abonenci.

Oszust w habicie zakonnika

W Lublinie aresztowano niejakiego Łucjana Chabielskiego, który w habicie Zgrom. Braci Samarytanów w Białymstoku, posługując się fałszywemi dokumentami, uprawiał kwestę rzekomo na zakład wychowawczy w Wilnie i Białymstoku. W czasie rewizji w mieszkaniu oszusta, który nigdy zakonnikiem nie był, znaleziono szaty zakonne, wiele fałszywych dokumentów, pieczątki, książeczki kwestarskie itp. Chabielski w czasie śledztwa przyznał się, że pieniądze z kwesty przywłaszczył sobie. Zdołał on oszukać na większe sumy szereg osób i instytucyj w Lublinie.

Sensacyjny proces posła z B. B. Zuchowskiego

Obywatel m. Narola, p. J. **Surowiec** wniósł swego czasu na prośbę grona radnych tego miasta doniesienie do p. Marszałka Sejmu na posła z BB., **Antoniego Zuchowskiego**, burmistrza Narola. W doniesieniu, podpisanem przez szereg radnych, zarzucił p. Surowiec pos. Zuchowskiemu **szkodliwą gospodarkę gminną, narażającą Narol na duże straty, rozrzutne szafowanie groszem publicznym** i t. p. Pos. Zuchowski poczuł się treścią tych zarzutów obrażonym i zaskarżył p. Surowca jako autora do sądu o zniesławienie. W dniu 16 stycznia br. odbyła się przed sędzią grodzkim, p. Rohatyńskim w Cieszanowie rozprawa.

Osk. Surowiec, którego bronił dr. Roman **Żywicki** ze Lwowa, przeprowadzał dowód prawdy z radnych m. Narola, którzy **zeznając pod przysięgą potwierdzili prawdziwość większości zarzutów, po**stawionych pos. Zuchowskiemu. M. in. świadkowie zeznali, że pos. Zuchowski forytował przy dostawach dla gminy Żyda Dikera, mimo iż ten stawiał ceny nieraz o 100 proc. wyższe niż Polacy, że przeprowadzenie przez niego budowy rzeźni we własnym zakresie **kosztowało gminę o 14 tys. zł. więcej** itd.

Jeden z świadków zeznał, że w r. 1923-cim pos. Zuchowski wyraził się wobec niego następująco: „Zwijam sklep, **niech szlag trafi taką Polskę z podatkami.**" Rozprawę na wniosek mec. Żywickiego odroczono, celem powołania nowych świadków obrony.

W b. miesiącu jeden z radnych m. Narola wniósł prośbę do Marszałka Sejmu o **wydanie pos. Zuchowskiego władzom sądowym** celem ścigania go za zbrodnię oszczerstwa.

KRONIKA PRZEMYSKA

U WRÓT RATUSZA. Już z pięćna ście miesięcy nie było w Przemyślu posiedzenia rady gminnej. Poprzedni prezydent zwoływał ją rzadziej, niż wymagał tego regulamin, a komisarz p. Chrzanowski nie uczynił tego ani razu, choć rada stanowić miała jego ciało przyboczne. Widocznie p. Chrzanowskiemu trudno było dojść z nią do porozumienia. Nasuwa się teraz pytanie, kiedy wrota magistratu otwarte zostaną przed nowymi radnymi. Sytuacja jest obecnie dla sanacji trudniejsza niż poprzednio, skoro skład rady po stronie BB przedstawia bardzo dużo do życzenia, a opozycjonistów, za miast jednego jest ośmiu. Rada miała się zebrać zaraz z początkiem bm., dotąd nic jednak o tem nie słychać, gdyż targi o miejsca w magistracie nie zostały jeszcze ukończone. Kandydat na prezydenta p. **Chrzanowski**, pozyskał sobie silnego konkurenta w osobie plk. **Majkowskiego**, wiceprezydentem ma być mjr. **Wyspiański** z Krakowa, urzędy ławników mają przypaść ślusarzowi p. **Włodkowi**, dyr. **Złotnickiemu** i dyr **Romaszewskiemu**. Żydzi też sobie wybiorą ławnika, bo jest ich dziewięciu Z ich strony największe szanse posiada adwokat **Reichman**, który w poprzednim magistracie, jako wiceprezydent rządził właściwie miastem. Ostatnie ławnikowstwo przypadnie również BB, lub też kandydatowi, na którego mogłyby paść głosy **narodowców** i PPS. Ze zrozumiałych względów będzie to jednak do przeprowadzenia trudne.

ZASŁUGI I POLITYKA. Długoletni dyr. szkoły pow. im. (Jana Kantego p. **Emil Malec**, przeszedł z dniem 31 ub. m. na emeryturę. Zdawałoby się, że stanowisko to obejmie po nim ktoś z doświadczonych pedagogów zgrupowanych w tej szkole. „Obawy" te okazały się płonnemi, bo miejsce dyr. Malca, **zajął jeden z najmłodszych nauczycieli** p. Janusz, który pozatem znany jest jako „prezes" BB na Zasaniu. Tak to więc zasługi są niczem, jeśli nie idą w parze z działalnością polityczną w BB.

CENY TARGOWE. Na ostatni targ spędzono 101 sztuk bydła, 136 chabli, 343 świń, 63 koni. Płacono za bydło od 35 do 50 groszy za kg. Za świnie od 30—65 groszy. Za konie od 10 (na rzeź) do zł 500 (wierzchowe). 100 kg. pszenicy kosztowało zł 16. Żyta zł 14. Jęczmienia zł 12. Owsa zł 12. Konjczyny zł 9.50. Słana zł 5.50. Słomy zł 6.—. Ziemniaków zł 4.50.

KRONIKA Z BUSKA K/LWOWA

DZIWNA OPIEKA NAD KATOLICKIEMI SKLEPAMI! Zdawaćby się mogło, że sprawa popierania polskości na kresach poł. - wsch. leży na sercu miejscowym czynnikom. Tymczasem no wozałożony sklep katolicki p. Pieńkosza, mimo iż posiada patent, jest stale inwigilowany pod różnemi pozorami (p. Pieńkosz jest członkiem Koła Str. Nar.). Polakowi zakazuje się sprzedaży po godzinie 7-mej wieczorem! Pytamy, czy ci panowie znając miejscowe stosunki i wiedząc o tem, że w śródmieściu żydzi swobodnie handlują do późnych godzin, spełniają z czystem sumieniem swój obowiązek względem tej pierwszej katolickiej placówki?

Właściciel drugiego kat. sklepu p. Zięba, mimo usilnych starań o patent, kat. IV. do dziś dnia nie może się doczekać załatwienia sprawy, gdyż Urz. skarbowy uważa, iż sklep ten należy do kat. III. Dlaczego — naprawdę niewiadomo Jeżeli p. Zięba patentu kat. IV nie otrzyma, będzie zmuszony sklep zlikwidować!

KRONIKA TARNOPOLSKA

CZY NOWA „WOJNA KOKOSZA"? Przy tarnopolskim BB organizuje się sekcja kobieca pod przewodnictwem żony dowódcy pułku, p. A. **Poniłaszkowej**. Nowa ta organizacja sanacyjna stanowi rzecz jasna, konkurencję dla Zw. Pracy Ob. Kobiet której przew. p. **Stoilowa**, oraz sanac. posłanka **Bałabanówna** postanowiły odwołać się do Warszawy. Dodać należy, że p. Bałabanówna zawarła pakt przyjaźni z panną Jaworską, której ostatnio zjednała szereg zwolenniczek, delegatek na ostatni zjazd ZPOK w Warszawie.

Zobaczymy kto wygra.

O T. ZW. STRAŻY PRZEDNIEJ prasa sanacyjna stale pisze, jako o organizacji szkolnej i apolitycznej. Tymczasem onegdaj odbyło się w Tarnopolu z **inicjatywy BB** zebranie organizacyjne „Koła Przyj. Straży Przedniej".

Jeszcze jeden przykład bezpartyjności i dowód chronienia szkoły przed wpływami partyjnemi.

WYBORY SIĘ ZBLIŻAJĄ, więc w myśl okólników i poufnych instrukcyj otrzymanych z Warszawy przez prowincjonalne oddziały BB. postanowiono rozpatrzyć się i umocnić „w terenie". Przedewszystkiem zaczęło się od „czystki" i uszczelnienia komórek organizacyjnych przez stworzenie całego szeregu „sekcyj" i „podsekcyj", z których każda będzie miała specjalne zadanie.

Dotąd powstały sekcje: **administracyjna** (popieranie idei do wyborów gromadzkich, urabianie opinji itp.), **sekcja gospodarcza** (statystyka prowadzonych przedsiębiorstw: przez kogo, jakiego zapatrywania, jaki obrót kapitałem itd., słowem ewidencja), **sekcja dla spraw młodzieży** (zorganizowanie młodzieży zawodowo pracującej, bezrobotnej itp., celem wychowania ideowego), **sekcja rolnicza, sekcja polityczna** itp. (wszystkie mają za cel: **statystykę i ewidencję: stowarzyszeń ich metod i celów pracy, kierowników, ich zapatrywań politycznych itp.**).

Zaczęto też już „urabiać opinję" przez urządzenie kilku zebrań poselskich na prowincji (z wyjątkiem Tarnopola), które ostatecznie przekonały, że całe piękne mówienie posłów sanacyjnych jest — rzucaniem grochu o ścianę.. Chłopkowie szli, aby swoją obecnością odłożyć **egzekucję za zaległe podatki**, i na chwilową drzemkę.

KRONIKA BOLECHOWSKA

ROZWÓJ T. O. M. Ostatnio oddano do użytku nowy budynek T. O. M., im. dr. K. Zielińskiego, w którym znalazły pomieszczenie b. dobrze prosperujący sklep, pokój do śniadań a przedewszystkiem — czego brak się b. odczuwało — czytelnia czasopism i bogata biblioteka. Placówka ta o wielkiem znaczeniu dla polskiego kulturalnego i towarzyskiego życia powstała dzięki inicjatywie i pracy nacz. sądu p. Zborowskiego przeniesionego ostatnio do Stryja i żegnanego wskutek tego z prawdziwym żalem.

Z ŻYCIA KAT. STOW. MŁODZ. K. S. M. mimo dużych trudności rozwija się czego dowodem są prócz pracy wewn. - organizacyjnej, urządzane imprezy jak wenta, jasełka, opłatek i inne. Obecnie K. S. M. przystępuje do szerokiej propagandy pisma katolickiego i kończenia dużego domu Akcji Katolickiej.

ŻYDZI PROPAGUJĄ „WIADOMOŚCI STRZELECKIE". Szereg osób z inteligencji „polskiej" wyzn. mojż. abonuje i rozpowszechnia to pismo wśród młodzieży polskiej a nawet usiłowano jednak bezskutecznie, wprowadzić je do polskiej czytelni

„Faraon" Prusa na filmie

Wielka amerykańska wytwórnia „Paramount" poszukuje obecnie scenarjusza do nowego, wielkiego filmu historycznego, którego reżyserem ma być specjalista od monumentalnych filmów, słynny reżyser Cecil B. de Mille, twórca „Króla Królów".

Wśród różnych projektów szczególną uwagę zwrócono na wspaniałe dzieło Bolesława Prusa „Faraon". Cecil B. de Mille zamierza podobno nakręcić film, oparty na przeróbce na ekran głośnej powieści znakomitego polskiego powieściopisarza. Nakręcanie filmu ma się rozpocząć latem bież. roku.

„Hrabia" Słonimski

Jednemu z czytelników „Kurjera Poznańskiego" wpadły przypadkowo w ręce dwa dzienniki angielskie, wychodzące w Edynburgu — jeden „The Scotsman", drugi — „The Ewening Dispaetch" Oba z dnia 18-go czerwca 1934 roku. Jak wiadomo, w tym czasie odbywał się w Edynburgu **zjazd Pen - Klubów**, w którym brało udział wielu żydów, piszących po polsku. M. in. pan Antoni Słonimski z żoną. Otóż w obu dziennikach podano nazwiska uczestników zjazdu, a wśród nich — z należnym respektem — **„Count and Countess Antoni Słonimski"** (dosłownie!). „Hrabia i hrabina" — Słonimscy; jest rzecz ciekawą, skąd dwa szkockie pisma zaczerpnęły wiadomość o rzekomo „hrabiowskiem" pochodzeniu Słonimskiego.

Czy pan „hrabia" Słonimski sam do tego nie przyłożył ręki? t.

WIĘKSZE I MNIEJSZE OPÓŹNIENIA NA KOLEJACH. Wczoraj zanotowano największe w ostatnich dniach opóźnienie pociągu pospiesznego z Warszawy, który opóźnił się o 120 minut. Pociąg osobowy z Warszawy spóźnił się wczoraj o 25 minut, z Łodzi 22 minut, wieczorny z Sambora 25 minut, pospieszny ze Śniatyna 9 minut, ze Stojanowa **15 minut**.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

PRZENOSINY URZĘDU WOJ. DO NOWEGO GMACHU. W związku z kreowaniem Izby skarbowej w Stanisławowie i zniesieniem Dyrekcji kolejowej, Urząd Wojewódzki, który obecnie mieści się w części budynku magistratu ma być przeniesiony do opróżnionego budynku po dyrekcji kolejowej. Natomiast nowa Izba skarbowa ma być zainstalowana w Magistracie, t. j. w tej części, którą opróżni Urząd wojewódzki. Prawdopodobnie przeprowadzka Urzędu Wojewódzkiego nastąpi w połowie marca, po remoncie budynku kolejowego.

CO DZIEŃ NIESIE?

6
LUTEGO
Wsch. sł. 7 g. 08m.
Zach. sł. 4 g. 30m.

Środa
Doroty
Czwartek Romualda

Gdzie i co kupię?

=X=

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, 6. 2. g. 7.30 ;;Mieszczanin szlachcicem". Abon. 15.
Czwartek, 7. 2. g. 5.30 ;;Mieszczanin szlachcicem".
Piątek, 8. 2. g. 7.30 ;;Mój kochany głuptasek". (Tylko raz jeden w Teatrze W.)
Sobota, 9. 2. g. 7.30 ;;Krzyk". Premjera.
Niedziela, 10. 2. g. 3.30 ;;Mieszczanin szlachcicem" po cenach najniższych.
Niedziela, 10. 2. g. 7.30 ;;Krzyk".

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, 6. 2. g. 7.30 ;;Mój kochany głuptasek". Abonament 16.
Czwartek, 7. 2. g. 7.30 ;;Mój kochany głuptasek".
Piątek, 8. 2. g. 7.30 ;;Nocne loty". Abonament 14.
Sobota, 9. 2. g. 7.30 ;;Mój kochany głuptasek". Abonament 16.
Niedziela, 10. 2. g. 3.30 ;;Nocne loty" po cenach najniższych.
Niedziela, 10. 2. g. 7.30 ;;Mój kochany głuptasek".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Jej szampańska noc. Irena de Zilahy.
ATLANTIC: ;;Ich noce" Claudette Colbert i Clark Gable.
ADRJA: W pogoni za szczęściem i Schowajcie swoje smutki.
CASINO: ;;Młody Las" w/g J. A. Hertza.
COLOSSEUM: Por Kize (Car szaleniec) — Nowa rewja.
CHIMERA: ;;42-ga ulica"
GRAŻYNA: Tańcząca Wenus i Brat djabła.
KOPERNIK: ;;Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MARYSIEŃKA: ;;Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MUZA: Viva Villa.
MIRAŻ: Ramon Novaro, Żanetka Macdonald oraz ;;Sekret kokiety".
PALACE: „Melodje Cygańskie" — reżyserji Eryka Charella.
PAN: Maskarada.
PASAŻ: Demon złota.
PAX: Pod Twoją Obronę, dodatek kreskówka.
RAJ: „Radosna godzina" Mickey Mouse.
STYLOWY: Jej Wysokość całuje.
SŁOŃCE: Pogromca przestworzy, oraz rewja.
ŚWIT: „Nędznicy" 2 serje naraz.
WANDA: King Kong.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

W TEATRZE WIELKIM dziś o godz. 7.30 świetne widowisko karnawałowe, pełne gwaru, pięknych pieśni, tańca i humoru: „Mieszczanin szlachcicem" według Moliera. Opera, komedja i balet w jednym kolorowym korowodzie. Udział czołowych sił tak dramatycznych, jak i operowych naszego miasta. Orkiestra Filharmonji Lwowskiej.

Jutro o 5.30 „Mieszczanin szlachcicem".

W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś o godz. 7.30 wieczorem świetna komedja „Mój kochany głuptasek", która w krótkim czasie zdobyła sobie serca wszystkich miłośników teatru. Zabawne komplikacje. Świetne typy kobiet nowego i starszego pokolenia. Reżyserja K. Tatarkiewicza. Obsada premjerowa.

Jutro „Mój kochany głuptasek".

NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE WIELKIM stała się jedną z najbardziej oczekiwanych sensacyj teatralnych Lwowa. Już w sobotę, dnia 9 lutego 1935 na deskach Teatru Wielkiego ukaże się tak zapowiadany i oczekiwany przez wszystkich „Krzyk", sztuka dwóch włoskich autorów Stefani'ego i Cerio.

Próby z prapremjery Winawera „Obrona Keysowej" na ukończeniu.

Kronika lwowska

Polsko-żydowskie „opłatki"

(—). Tradycyjnym zwyczajem od wielu lat w okresie poświątecznym odbywają się uroczystości, dobrze znane jako t. zw. „Opłatki".

W bieżącym roku po raz pierwszy wprowadzono „Opłatek" w niektórych szkołach lwowskich. Rzecz bardzo chwalebna w zasadzie i uznania godna, by młodzież szkolna, zorganizowana w swych gmachach, zbierała się razem z Gronem nauczycielskim, by w miłem nastroju poza programem pracy szkolnej przeżyć kilka godzin. **Gdy jednak w tych czysto polsko-katol. „Opłatkach" biorą udział zawsze i wszędzie tylko Polacy, — w szkolnych dopuszczono do uroczystych zebrań również i... młodzież żydowską (!).** Podobna koncepcja inicjatorów tego bardzo niefortunnego pomysłu jest z gruntu fałszywa, przeczy bowiem istotnej treści i założeniu podobnego rodzaju polskiej i katolickiej uroczystości. **Uważamy ją też za zupełnie chybioną, i stwierdzamy, że przyn'eść ona może w murach szkolnych wiele szkody, gdyż o jakiemkolwiek pożytku mowy być nie może! „Polsko - żydowskie opłatki"** są poronionym tworem wątpliwej wartości pedagogów.

—x—

Echa zagadkowej kradzieży na Gabrjelówce

(—) Zagadkowa kradzież znacznej sumy pieniężnej z kasy remizy MKE. na Gabrjelówce pozostaje wciąż jeszcze pod znakiem zapytania. Bez naruszenia zamków w kasie, nieznany sprawca zabrał z jej tresoru torbę, zawierającą nie jak w pierwszej chwili sądzono, 10.000 zł., ale 13.783 zł. Zarówno dochodzenia w tej sprawie, jak i głośny a zuchwały napad rabunkowy w gmachu Prokuratury Generalnej pokrywa Wydział śledczy najściślejszą tajemnicą. **Prawdopodobnie zarówno jedna, jak i druga sprawa pozostaje wciąż pod znakiem zapytania.**

Od ADMINISTRACJI

! !

Przypominamy
o odnowieniu prenumeraty na luty 1935
i o uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerw w wysyłce pisma, która nastąpi **dnia 10 bm.**

Kryminalne błędne koło...

O ukrócenie plagi kradzieży i włamań

(—) Raporty policyjne codziennie donoszą **o przytrzymaniu na ulicach miasta notowanych i nienotowanych złodziei, przy których przeprowadzona rewizja osobista wykrywa precyzyjnie nieraz wykonane narzędzia, służące do włamania.** Włamywacze, udając się na wyprawę po cudzą własność, wychodzą z domu bez narzędzi, które w pewnem oddaleniu od nich niesie mały chłopak lub dziewczyna, w żargonie złodziejskim tzw. „konik" i dopiero włamacz tuż obok realności, gdzie „skok" zamierza przeprowadzić, odbiera od „konika" narzędzia i przystępuje do roboty. Na tem tle rzecz rozpatrując, nadk... włamywacza z narzędziami przedstawia znaczną trudność, a przecież każdego niemal dnia przestępcy z narzędziami są przytrzymywani.

Obecnie w całej pełni płynie sezon złodziejski. Długa ciemna noc, zimno, osłabiony skutkiem tego ruch uliczny — sprzyjają występom złodziejskim. Prewencyjna służba policyjna przytrzymuje włamywaczy z narzędziami na ulicy i **odstawia ich do Starostwa Grodzkiego.** Tu na podstawie par. 62. kodeksu (wykroczenia), przewidującego karę od 3 dni do 3 miesięcy, włamywacz i przytrzymany z narzędziami, często otrzymuje niewysoką karę i od otrzymanego wyroku z miejsca wnosi apelację do sądu. Zostaje wypuszczony na wolną stopę, oczekuje rozprawy sądowej, która rozpisana zostanie za trzy miesiące a po rozprawie znów za trzy miesiące pójdzie za kraty więzienne. **Otóż złodziej ten, między karą administracyjną Starostwa a wyrokiem Sądu znajduje się na wolności, a ponieważ podówczas sezon złodziejski jest w całej pełni, więc i on kradnie i włamuje się dniem i nocą a karę odsiedzi dopiero w lecie, które nie sprzyja występom złodziejskim i nie tworzy sezonu.**

W Poznaniu np. dzieje się inaczej. Przytrzymanego dzisiaj złodzieja z narzędziami odstawia się do Starostwa, a gdy złodziej przeciw karze administracyjnej apeluje, odprowadza się go natych miast do sądu, odbywa się rozprawa i złodziej w sezonie zimowym, najbardziej włamaniom sprzyjającym, odsiaduje dłuższą karę w więzieniu, a gdy wyjdzie z jego murów — już sezon się skończył. Dzięki temu procederowi Poznań wykazuje mniej przestępstw.

A możeby tak i we Lwowie pójść za przykładem Poznania? W takim bowiem wypadku złodziejc w sezonie zamiast busować po cudzych kasach i mieszkaniach przepędzaliby czas w miejscu dla siebie najbardziej odpowiedniem, bo w kryminale!..

Odpowiedzi Redakcji

„Nietoperzyk", Kołomyja. Nie zamieścimy, gdyż o tem wszystkiem już pisaliśmy. Osoba i działalność p. S. są bodaj już dobrze znane w Kołomyi i poza nią.

—=o=—

HERBATKA TOWARZYSKA STRONNICTWA NARODOWEGO odbędzie się nie jak zwykle, w środę lecz W CZWARTEK, DNIA 7 LUTEGO B. R. o godz. 19-tej w lokalu Stronnictwa przy ul. Piłsudskiego 11/I p. W czasie herbatki referat p. t. „O PROJEKCIE PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO I RODZINNEGO" wygłosi adw. Dr. Roman Ślączka. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

NOWY CYKL WYKŁADÓW UNIWERSYTECKICH.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniw. i Politech., zawiadamia, że Dr. Jan Mergentaler st. asystent U. J. K., wygłosi cykl wykładów p.t. „Z zagadnień nowoczesnej astronomii". — Pierwszy wykład p.t. „Ruchy gwiazd i obrót galaktyki" odbędzie się w środę, 6 b.m.; drugi p.t. „Ewolucja gwiazd" w czwartek, trzeci p.t.: „Rozszerzanie się wszechświata" w piątek, 8 b.m. Początek wykładów codziennie o godz. 19-tej (7). Uniwersytet ul. Marszałkowska 1. I. p. Sala Kopernika.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. STRAŻY MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW odbyło się 4 bm. w sali posiedzeń Magistratu, przy licznym udziale członków i reprezentantów Władz Po zagajeniu przew. p. Wandy Mazanowskiej oraz odczytaniu protokołu z poprzedniego Zgromadzenia i sprawozdaniu z działalności w r. 1934, skarbniczka Tow. p. Olga Zakrejsowa przedstawiła sprawozdanie kasowe za r. ub. Saldo na rok bieżący wynosi zł. 8.308.29. Imieniem Komisji Rew. przemawiał p. radca Nechay i p. Marja Ciszkowa, poczem udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutorjum i wyrażono pełne uznanie za dotychczasową, 15-letnią działalność. Nowowybrane prezydjum T-wa przedstawia się następująco: Prezeska p. Wanda Mazanowska, zastępcy pp. Olga z Truszkowskich Zakrejs i gen. Walerjan Czuma, skarbniczka p. Olga Zakrejs, zast. p. radca Nechay, sekretarka p. Z. Nędzowska. Ponadto zebranie wybrało Wydział T-wa, Komisję Rew. i Komisję budowlaną.

Zdarzenia i wypadki

(—) DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Późnym wieczorem targnęła się na życie Zofja Wisznowitz, licząca 47 lat, wdowa po inżynierze, zam. przy ul. Słonecznej 11a. Wymieniona powiesiła się na klamce od drzwi w pokoju sypialnym. Po utracie męża w czasie wojny Wisznowitzowa popadła w rozstrój nerwowy, który pogłębiał się coraz bardziej. Korzystając z nieobecności domowników położyła kres swemu życiu. —Drugi wypadek zamachu samobójczego wydarzył się w ustępie an Wałach Hetmańskich, gdzie robotnik Leon Erd (ul. Zamkowa 10) usiłował otruć się kwasem solnym. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

(—) WŁAMANIE SKLEPOWE. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu galanteryjnego Adolfa Mitlera przy ul. Zyblikiewicza 23. gdzie skradli znaczną ilość towarów galanteryjnych.

(—) NIEUCZCIWY CHŁOPAK SKLEPOWY. Józef Kordynak (ul. Kingi 3), zajęty u Stanisława Stopczyka przy ul. Mochnackiego 8, otrzymał 257 zł. celem wykupna paczki. Kordynak sprzeniewierzył powyższą sumę zbiegł w niewiadomym kierunku.

(—) OSZUŚCI GRASUJĄ. Do mieszkania Marji Rosen przy ul. Traugutta 2 przybył wczoraj jakiś osobnik, który występując w charakterze montera wodociągowego, w czasie kontroli przewodu skradł srebrny zegarek damski oraz srebrną łyżeczkę.

Awanse w Korpusie oficerskim P. P.

W Korpusie oficerskim Policji Państwowej nastąpiły z dniem 1 lutego następujące awanse: Nadkom. Schwarz mianował na podinspektora, pkom. J. Dugiełło, zast. naczelnika Urzędu śledczego i **pkom. Jonia,** kierownika wydziału śledczego — na komisarzy. asp. Szacillo, kierownika Wydziału śledczego w Drohobyczu na podkomisarza. Aspirantami mia-

nowani zostali Krajewski z Pow. Kom. P. P. Lwów, Altkorn (Rzeszów), i Czernyk.

Wieczór ku czci Fredry

Ub. czwartku odbył się wieczór ku uczczeniu stulecia „Zemsty", zorganizowany przez Kasyno i Zaw. Zw. Literatów. Staranny naogół dobór wykonawców, interesujący program i dobra reklama ściągnęły do sali Kasyna liczną publiczność. Wieczór zagaił doskonałem słowem wstępnem Prof. Dr Leon **Piniński**, entuzjasta twórczości Fredry. Umotywowawszy w sposób barwny i dowcipny swe prawo do przemawiania na wieczorze fredrowskim, przeszedł Prof. Piniński do porównawczych uwag na temat twórczości komedjowej Molièra i Fredry.

W zwięzłym, kilkunastominutowym wykładzie uwyraźnił jej zasadnicze linje, aby w zakończeniu zaakcentować polskość komedyj Fredry.

Drugi zkolei prelegent, Prof. Dr. Eugenjusz **Kucharski**, omówił pierwotny pomysł „Zemsty", która miała być współczesną komedją obyczajową. Niezrozumienie przez publiczność i krytykę „Pana Jowialskiego", będącego ostrą satyrą na życie polskie, skłoniły Fredrę do zmiany pomysłu i ukazania rzeczywistego obrazu życia polskiego, które odchodziło w przeszłość. Znakomitem uzupełnieniem przemówień obu lwowskich uczonych były „Wrażenia widza teatralnego", opowiedziane przez Prof. Dr. Zygmunta Weyberga, który podkreślił rolę twórczości Fredry w budzeniu ducha narodowego. — Interesującą formą odznaczały się reminiscencje i przeżycia artystyczne p. Wandy **Jakubińskiej**, art. Teatrów lwowskich. zatytułowane „Mój Fredro". — Duża lotność wyobraźni, pomnożona o trafną intuicję i „obycie się" z postacią Papkina pozwoliły drugiemu artyście Teatrów lw., p. Januszowi **Strachockiemu**, na mistrzowską rekonstrukcję biografji „syna Jana Papkina". Wspomnieć wreszcie należy o pełnych zacięcia polemicznego wypowiedziach art. malarza p. Władysława **Daszewskiego** na temat problemu dekoracyjnego w „Zemście" i enuncjacji red. Macieja **Freudmana** pt. „Fredro w oczach młodego pokolenia". Poezję reprezentowały na wieczorze dwa dobre wiersze Włodzimierza **Lewika** („Park w Beńkowej Wiszni") i Tad. **Hollendera** („W teatrze Fredry"), odtworzone przez art. dram. p. **Białoszczyńskiego.**

Ponadto odczytane zostały odpowiedzi na ankietę Zaw. Zw Literatów pt. „Nasz stosunek do Fredry", nadesłane przez Józefa **Chmielińskiego**, Jerzego **Leszczyńskiego**, Irenę **Solską** i Ludwika **Solskiego**. Wymienieni potentaci sceny polskiej zgodnie podkreślili swój zachwyt nad twórczością dramatyczną, Fredry która dla nich — jako artystów — stanowi źródło niezapomnianych przeżyć. — Żałować tylko należy, że większa część publiczności nie słyszała lub nie rozumiała tych odpowiedzi, gdyż p. Korabiowski odczytał je źle.

W sumie czwartkowy wieczór należy uznać za poważny czyn kulturalny, a ruchliwemu w ostatnich czasach Zw. Literatów Polskich oraz Kasynu i Kołu Lit. Art. wyrazić uznanie.

Pomysł zbiorowych audycyj, realizowany już niejednokrotnie przez wymienione instytucje, jest — jak się okazuje — pomysłem fortunnym i spodziewać się należy, że zostanie nalezycie przy nadarzającej się okazji wyzyskany. Wartoby np. w formie zbiorowej dyskusji poruszyć sprawę teatru lwowskiego. **(Wł. p.)**

Kronika krakowska

Olbrzymie śnieżyce i zaspy
w Województwie Krakowskiem

Jak się informujemy, przez ubiegłe dwa dni szalały w województwie krakowskiem tak gwałtowne śnieżyce połączone z huraganowym wichrem, że szereg **linij komunikacyjnych zostało wprost odciętych od świata. Komunikacja autobusowa została w ogólności zastanowiona. Z dworca autobusowego w Krakowie nie odchodzą wozy w żadnym kierunku.** **Szczególniej tragicznie przedstawia się sytuacja na Podhalu**, gdzie połączenie kołowe na drodze między Chabówką a N. Targiem, oraz Nowym Targiem i Czarnym Dunajcem oraz Krościenkiem zostało w zupełności zerwane. Wysłano na teren pługi śnieżne oraz brygady robotnicze do usuwania zwałów śnieżnych.

—x—

Wielkie redukcje w Ubezpieczalni Społ.

W ostatnim czasie władze nadzorcze Ubezpieczalni społecznej w Krakowie zarządziły przeprowadzenie daleko idących redukcyj w Ubezpieczalni. **W pierwszym rzędzie otrzymało zwolnienie kilkunastu lekarzy z 3 mies. wypowiedzeniem** przyczem godziny ich ordynacji zostaną przerzucone na pozostałych lekarzy.

Surowy wyrok na szantażystów prasowych

Jak już we wczorajszym numerze „Kurjera" pokrótce donieśliśmy, zapadł przed Sądem Okr. w Krakowie wyrok w procesie 12 szantażystów prasowych, którzy dopuścili się przestępstw przy pomocy brukowców „Wolne Słowo" i „Głos Publiczny".

Jak wiadomo, główny oskarżony **Łoboda**, został skazany na 5 lat więzienia i utratę praw przez lat 3; **Laksberger** na 3 lata więzienia i utratę praw przez lat 6; **Kuczyński** na 15 miesięcy więzienia; **Christiani** na 10 mies. więzienia z zawieszeniem na lat 3; **Zduleczny** na 10 mies. więzienia z zawieszeniem na lat 3; adw. dr. **Knoebel** na 1 rok aresztu; **Hofman** na 6 miesięcy więzienia; **Kwaśny** na 15 mies. więzienia; **Stark** na 6 miesięcy więzienia i 3 lata utraty praw; **Notman** na 6 miesięcy więzienia; **Gronuś** na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata i **Dr. Derenowski** na 4 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Surowy ten, ale sprawiedliwy wyrok społeczeństwo krakowskie przyjęło z ulgą i satysfakcją. Zasłużona kara spotkała osobników, którzy podszywając się bezprawnie pod miano „redaktorów" przez kilka lat dopuszczali się ohydnych szantażów na udziach o słabej odwadze cywilnej.

Przewód sądowy wykazał z jednej strony całą zgniliznę moralną tych ludzi bez czci i sumienia, z drugiej zaś nasunął pytanie: dlaczego ci szantażyści tak długo mogli bezkarnie grasować, choć ich sprawki niewątpliwie znane były szerokiemu ogółowi.?

Łączna kara wymierzona szantażystom wynosi 15 i pół roku więzienia oraz 14 lat utraty praw. Łoboda i Laksberger zostali z miejsca aresztowani. W motywach wyroku przewodniczący trybunału podkreślił, że sąd uznał wymierzenie im najwyższego wymiaru kary za odpowiadające stopniowi ich winy.

Kalendarzyk karnawałowy

9. II. Zabawa Chemików Stud. Polit Lw. w II. Domu Techników. — Początek o godz. 21-ej.

9. II. 1935. Kasyno i Koło Lit. Art. Wielki Doroczny Wieczór Kostjumowo-Maskowy

9. II. 1935 Reprezentacyjna Zabawa Karnawał wa Bratniej Pomocy Stud. Akad. Med. Weterynaryjnej w salach Oficerskiego Kasyna 40 p. p. (Piotra i Pawła).

10. II. 1935 Kasyno i Koło Lit. Art. Popołudniowy Dancing Bridge (five o'clock) od godz. 17-ej.

14. II. 1935 Rada Adwokacka i Stowarzyszenie Pań, niesienia pomocy wdowom i sierotom po adwokatach; urządzają raut w salach Kasyna i Koła Art. Literackiego, Lwów Akademicka 13; z wesołym programem. — Początek o godz. 21-ej.

16. 2. **„Czarna Kawa" Młodzieży Wszechpolskiej** w II. Domu Techników — orkiestra Wójcika.

23. II. Bal „Rodziny Sierocej" w Hotelu George'a.

23 II. 1935. Koło St. Inż. Las. urządza „Zabawę Leśników" w II. D. T. Wstęp ściśle za osobistemi zaproszeniami.

2. III. 1935. P. Kl A. „GASCONIA" urządza Doroczną Zabawę Taneczną w salach Hotelu Europejskiego.

3. III. 1935. Reprezentacyjny Bal Prawników w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

3. III. Dancing-bal Brygidkarzy w salach II-go Domu Techników.

—x—

KOMUNIKATY

W piątek 8 bm. w Czytelni Akademickiej (ul. Łozińskiego 7) Zebranie plenarne Młodzieży Wszechpolskiej z ref. Ks. Prof. Dr. Aleksego Klawka pt. „Prądy w dzisiejszym katolicyźmie".

KOŁO POLONISTÓW U. J. K. zaprasza swych członków i sympatyków na zebranie dyskusyjne w środę, 6. II. godz. 19, sala Seminarjum Lit. Pol., Uniwersytet. 1) referat kol. M. Niemca: „Problem zazdrości w sztuce teatralnej — przed premjerą „Krzyku" De Stefaniego i Ceria". 2) dyskusja z udziałem dekoratora W. Daszewskiego, reżysera B. Dąbrowskiego i tłumacza T. Kańskiego.

Z POL. TOW. FILOLOGICZNEGO. Posiedzenie naukowe odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 18-ej w sali VII na parterze w Uniwersytecie, (Marszałkowska 1). Odczyt pt. 1400-lecie kodeksu Justynjana wygłosi Prof. Dr. Leon Piniński.

ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że pogadankę kosmetyczną pt. „Zdrowie i uroda" wygłosi Dr. Iwanowska w czwartek, 7 bm. o godz. 17 w sali przy ul. Bourlarda 5. II p.

ZAPOWIEDZIANY ODCZYT KAROLA IRZYKOWSKIEGO, członka Polskiej Akademji Literatury odbędzie się staraniem Zawod. Zw. Literatów Polskich w sali Kasyna i Koła Lit. Art. w piątek, 8 bm., o godz. 19.30. Znakomity autor „Pałuby", „Dziesiątej Muzy", „Walki o treść" i „Słonia wśród porcelany", wygłosi na temat żywotnych i aktualnych zagadnień potocznej i literackiej mowy, prelekcję p. t. „Wielka czystka", czyli rzecz o swobodzie grzechów językowych.

KURS PRASOWACZY. Ponieważ okazuje się znaczne zapotrzebowanie prasowaczy i prasowaczek, Instytut Przem. we Lwowie urządza kurs prasowania czyszczonych ubrań, który rozpocznie się 11 bm. i trwać będzie do 1? marca b. r. Informacje i wpisy: Instytut Przemysłowy ul. Bourlarda l. 5, II p. od 9-tej do 1-ej.

—x—

Z SALI SĄDOWEJ

Skazanie kamioneckich komunistów

(s.) Wczoraj zapadł po werdykcie sędziów przysięgłych wyrok przeciw trzem komunistom z Kamionki Strumiłowej, mocą którego skazano Onufrego Mudryka na 2 lata więzienia. Wasyla Mudryka na 4 lata więzienia a Mikołaja Mandeluka uwolniono.

Trybunałowi przewodniczył r. Locker, oskarżał prok. dr. Epler, bronili: dr. Pańkiwskij, dr. Pawenckij i dr. Gruener.

Uwolnienie dziennikarza „ukraińca"

W dniu 4 bm. odbyła się przed lwowskim sądem apelacyjnym rozprawa odwoławcza Romana Antonowicza, dziennikarza „ukraińskiego", oskarżonego o kolportaż zagraniczną mapek, przedstawiających przyszłe państwo ukraińskie, obejmujące również ziemie polskie. Stanisławowski sąd okręgowy wymierzył za to Antonowiczowi karę 6 lat więzienia. lwowski sąd apelacyjny uwolnił go od winy i kary i nakazał telegraficznie zwolnienie go z więzienia w Stanisławowie.

Bronił adw. dr. Starosolski.

—x—

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa, 6. 2. „Kwiecista droga"

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat"

APOLLO: Rodzina Rotszyldów.

ATLANTIC: Dama z Moulin Rouge".

KINO-REWJA „BAGATELA" Rewja p. t. Coś dla każdego · film: Wrogowie małżeństwa.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 21—25 bm. „Książę Bouboule".

ZORZA: Parada rezerwistów.

SŁONKO: Narzeczona z Wiednia. (Marta Eggert).

SZTUKA: Rewolucja śmiechu.

PROMIEŃ: Kocha — lubi — szanuje z Loda Halama. Eug. Bodo. ,

ŚWIT: Dwie sieroty.

UCIECHA: Weronika (Franc. Gaal.)

WANDA: Julika (Gilfa Alpar i Gustaw Frölich)

DANCING MŁODZIEŻY WSZECH. POLSKIEJ odbędzie się we środę w salach restauracji Starego Teatru. Początek o 8 wiecz. Następne dancingi w dniach 13. 20. i 27 bm. Wstęp 50 gr. i 1 zł.

1½ ROKU ZA USIŁOWANE ZABÓJSTWO

Lwowa kadencja sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się rozprawą przeciw 33-letn. Wincentemu Sroce, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwo. Sroka, włóczęga, zakradł się w czerwcu ub.r. do jednego z domów w Niepołomicach a zauważony przez strażnika nocnego, strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru i zaczął uciekać. Na szczęście strzały chybiły. Trybunał zasądził Srokę na 1 i pół roku więzienia.

KRWAWE ZAJŚCIE W RODZINIE ŻYDOWSKIEJ

Ulica św. Gertrudy była widownią krwawego zajścia w rodzinie żydowskiej, powstałego na tle nieporozumień majątkowych. W domu pod l. 29 mieszkali Weiningerowie, liczący ponad 60 lat życia, mając na swem utrzymaniu pięcioro dzieci, między niemi córkę 20-letnią, zamężną za Kleitmanem. Weiningerowa nosiła się z zamiarem sprzedaży swego domu przy ul. Wrocławskiej 5 i właśnie na tle projektowanego podziału kwoty uzyskanej ze sprzedaży przyszło między nią a Kleitmanem do kłótni. **W czasie sprzeczki Kleitman dobył rewolweru i strzelił od swej teściowej, raniąc ją ciężko w głowę.** Odwieziono ją natychmiast do szpitala i poddano operacji trepanacji czaszki. Zabójca zbiegł, jednak został ujęty.

„20 KOGUTKÓW" NA BÓL GŁOWY

P. Marja Terpielowa, urzędniczka kolejowa cierpi na migrenę. Wczoraj z powodu silnego bólu głowy zażyła 20 „kogutków" jako jednorazową dawkę, wskutek czego wystąpiły u niej objawy silnego zatrucia. Domownicy wezwali lekarza Pogotowia ratunkowego który przewiózł ja w stanie ciężkim do szpitala.

KURJER SPORTOWY



Z zawodów narciarskich w Garmisch-Partenkirchen. — Finlandczyk Sulo Nurmela, zwycięzca biegu na 18 klm. w doskonałym czasie 1:18:10.

—x—

Cienie i światła sportu w Przemyślu.

Na marginesie zimowych mistrzostw lekkoatletycznych, które odbyły się ostatnio w hali przemyskiej, nasuwa się parę smętnych uwag o stanie przemyskiej, lekkoatletyki. Na tle mistrzostw wypadł Przemyśl ogromnie słabo. Tylko w sztafecie zajęła „Polonia" czwarte miejsce; poza tym jednym punktem nie zdołano niczego wykrzesać.

Trzeba mieć z tego powodu do przemyskich klubów pretensje. Miasto, które dysponuje wspaniałą halą zimową i jedyną właściwie w Polsce, powinno odgrywać w sporcie rolę ważną. Przed laty, kiedy nie było tu ani jednej bieżni, sportowcy przemyscy zdobywali rekordy okręgowe, a jeden z nich był nawet przez pewien czas nieoficjalnym mistrzem Polski na 1.500 m. Wina upadku leży po stronie klubów. Hala, jak i piękny stadjon świecą pustkami nic więc dziwnego, że na zawodach Przemyśl zdobywa... jeden punkt, Wyrazić należy przekonanie, że znajdą się ludzie, którzy przemyską lekkoatletykę (i nietylko ją) podniosą z upadku.

* * *

Skończyły się rozgrywki hokejowe o mistrzostwo grupy przemyskiej. Pokonane w rozpaczliwym dla siebie stosunku, tak przez „Polonię", jak i „Czuwaj" — „Ognisko" (Jarosław) zdobyło III miejsce, a o pierwsze rozegrała się walka między starymi konkurentami przemyskimi. 2 bm. po walce na torze raczej wodnym, niż lodowym. — wynik był bezbramkowy. Nazajutrz, w warunkach nieco lepszych „Czuwaj" zwyciężył 1:0, zdobywając decydujący punkt przez Bilana V. Polonia założyła protest, niema on jednak żadnych szans.

* * *

Jasnemi barwami odbija na tle przemyskiego sportu **Przemyskie T-wo Narciarzy.** kierowane od lat przez prof. **Kolankowskiego.** Śnieżną zimę tegoroczną wyzyskuje ono w całej pełni, a niedawno święciło uroczystość — otwarcia pięknego schroniska pod Pikujem. Obecnie przygotowuje to ruchliwe Tow. szereg imprez w charakterze zawodniczym.

—x—

PRZED NARCIARSKIEMI MISTRZOSTWAMI OKRĘGU LWOWSKIEGO.

W dniach 9 i 10 b. m. odbędą się w Brzuchowicach **zawody o mistrzostwo okręgu lwowskiego.** Impreza ta ze względu na niezwykle interesujący program, zapowiedź udziału licznych zawodników z najważniejszych ośrodków narciarskich całego kraju, oraz ze względu na otwarcie w dniu 10 b.m. w ramach mistrzostw **wielkiej skoczni konkursowej w Brzuchowicach,** budzi największe zainteresowanie szerokiego ogółu sportowego, nietylko naszego miasta, ale i całego okręgu lwowskiego. Mistrzostwa okręgu lwowskiego odbywaia się o puhar przechodni Pol. Zw. Nar., która to nagroda znajduje się obecnie w posiadaniu K.T.N. W roku bieżącym Sekcja Narciarska P.T.T., jako organizator Mistrzostw uzyskała cały szereg cennych plakiet i indywidualnych nagród honorowych, co niewątpliwie przyczyni się do większej niż w latach poprzednich frekwencji zawodników.

OTWARCIE SKOCZNI NARCIARSKIEJ SNPTT W BRZUCHOWICACH

Zapowiedziane na dzień 13 stycznia br. otwarcie skoczni narciarskiej w Brzuchowicach, wybudowanej staraniem Sekcji Narciarskiej Po. Tow. Tatrzańskiego we Lwowie, a odwołane z powodu fatalnych warunków śniegowych, odbędzie się nieodwołalnie **10 lutego o godz. 11.30 w ramach narciarskich mistrzostw Okręgu Lwowskiego.**

Impreza ta budzi wielkie zainteresowanie ze względu na zapowiedziany w niej udział zawodników zakopiańskich, krakowskich i śląskich. Pilnie przygotowują się do tej imprezy i skoczkowie lwowscy, którzy odbyli już na nowej skoczni kilka treningów. Sekcja Narciarska PTT. chcąc zapewnić publiczności lwowskiej jak najszerszy udział w tej imprezie zwróciła się do Dyrekcji Kol. we Lwowie z prośbą o uruchomienie w dniu 10 lutego **dodatkowego pociągu do Brzuchowic, który odjedzie ze Lwowa o godz. 9.30. Zapewniona będzie również komunikacja autobusowa z placu Marjackiego i saniami od rogatki Zamarstynowskiej.**

Bilety wstępu w cenie 1.50 zł od osoby (1 zł dla członków SNPTT, i P. Z.N. za okazaniem legitymacji, 70 gr. dla młodzieży akad., szkolnej, umundurowanych członków PW. i WF. oraz dla wojskowych do sierżanta). będą sprzedawane od środy w lokalu Oddziału Lwowskiego PTT (Akademicka 23) od godz. 11—13 i 18—20-tej.

MROWCA MISTRZEM NARCIARSKIM SOKOLSTWA

ZAKOPANE. W niedzielę na skoczni narciarskiej na Krokwi przy bardzo ciężkich warunkach spowodu śnieżycy, odbyły się skoki narciarskie w konkursie otwartym i do kombinacji o mistrzostwo Sokolstwa Polskiego.

W konkursie otwartym zwyciężył Mrowca Fr. (Sokół Zakopane) z notą 200.6 i skokami 30 i 40. 2) Serafin Roman (Zakopane), 3) Marduła (Zakopane). W konkursie skoków do kombinacji zwyciężył również Mrowca.

W wyniku biegu na 16 klm. i skoków — tytuł mistrza narciarskiego Związku Sokolstwa Polskiego zdobył Mrowca Franciszek (Sokół Zakopane) z notą 446. 2) Wawrytko (Zakopane) nota ć24.5, 3) Bursa (Zakopane) nota 420.7.

KRONIKA SPORTOWA

LWÓW. W najbliższą sobotę i niedzielę ujrzymy we Lwowie „Cracovię", która rozegra z Pogonią mecz hokejowy o mistrz. Polski i towarzyski mecz rewanżowy.

WARSZAWA. Ostatnio ukonstytuował się Zarząd Ligi PZPN. z prezesem plk. Dr. Żołędziowskim na czele.

KATOWICE. Odbyły się tu w ramach „Święta zimy" zawody narciarskie i hokejowe. Bieg na 15 klm. wygrał Hartyg. Slalom zaś Neumar. W ostatnim dniu w czasie konkursu skoków, uległ wypadkowi znany narciarz śląski Jan Legerski, złamał on mianowicie w dwu miejscach nogę.

—x—

Międzynarodowe narciarskie zawody harcerskie

ZWARDOŃ. W Zwardoniu rozegrane były w czasie ubiegłych świąt międzynarodowe narciarskie zawody harcerskie z udziałem licznych zawodników z całego kraju oraz reprezentacyj Austrji i Rumunji. Warunki atmosferyczne były wyjątkowo ciężkie. Przez cały czas zawodów panowały w Zwardoniu silne burze śnieżne, które wpłynęły ujemnie na wyniki i przebieg zawodów.

Bieg zjazdowy zgromadził 160 zawodników. Zwyciężył Austrjak Schwighammer, 2) Zając (Zakopane), 3) Szeliga (Zakopane). Zespołowo zwycięstwo odniosła drużyna harcerska z Zakopanego.

Bieg na 4 klm. pań o odznakę Polskiego Związku Narciarskiego wygrała Chudzikiewiczówna z Krakowa, przed Stryjeńską (Kraków) i Bełżyńską (Warszawa).

Bieg na 8 klm. pań o odznakę PZN wygrała Lisiecka (druga drużyna Warszawa).

Bieg na 9 klm. panów o odznakę PZN przyniósł zwycięstwo Bystrzyckiemu (Milówka) w czasie 53:50 przed Barbonim (Rumunja).

Na 12 klm. panów o odznakę PZN zwycięstwo odniósł Głąbiński (Nowy Targ) w czasie 1:07:30, 2) Curzydło (Bielsko), 3) Torby Verndle (Austrja).

W harcerskim biegu patrolowym z przeszkodami (po trzy osoby w zespole) zwycięstwo odniosła druga drużyna z Bielska. Drugie miejsce zajęła Austrja, trzecie Rumunja.

Po „białej wojnie" w Garmisch Partenkirchen

Wielką sensacją sportową po turnieju hokejowym w Davos były niewątpliwie **mistrzostwa narciarskie Niemiec,** odbyte w ubiegłym tygodniu w Garmisch Partenkirchen. Posmaku sensacji nabrały powyższe zawody z dwóch powodów. Po pierwsze; startowała w nich elita najlepszych narciarzy skandynawskich i środkowo - europejskich. Po drugie: organizacja niemiecka miała światu pokazać, jakie poczyniła przygotowania do przyszłorocznej Olimpjady, mającej się odbyć w Garmisch Partenkirchen.

Ponieważ wyniki mistrzostw są doskonale znane naszym czytelnikom, czyto z telegramów PATa, czyto z komunikatów radjowych, dlatego nie będziemy ich powtarzać; a tylko podamy kilka uwag, komentujących rezultaty zawodów.

10 PAŃSTW NA STARCIE.

Na wstępie zaznaczyć należy, że w mistrzostwach Niemiec wzięła udział **olbrzymia liczba zawodników,** reprezentujących 10 państw. Przyjechali więc narciarze norwescy, fińscy, włoscy, czescy, polscy; francuscy, węgierscy, angielscy i holenderscy. Gros ogólnej liczby zawodników stanowili oczywiście Niemcy. Przechodząc do oceny wyników, podnieść trzeba, że **poziom** osiągnięty tak przez Skandynawów, jak też i zawodników środkowo - europejskich był **niezwykle wysoki.** We wszystkich prawie konkurencjach zacięty bój o prymat toczyli między sobą Norwegowie i Finowie. Z walki tej **zwycięsko wyszli Norwegowie.** I tak trjumfowali oni w maratonie, gdzie zajęli 3 pierwsze miejsca; Finowie uplasowali się na 4 i 5 miejscu. Zwycięstwo swe w tym biegu mają jednak Norwegowie do zawdzięczenia raczej trafnemu wyborowi smarów, niż dobrej formie swych asów. Finowie źle wybrali smar, i dlatego przegrali. Trzech z nich (między innymi **Saarinen**) musiało z tego powodu odstąpić od biegu, mimo przewagi, zdobytej do półmetka. Wielką niespodziankę sprawili w maratonie **Włosi**, których zawodnicy zajęli **6 i 10 lokatę.**

Jedyny nasz reprezentant w tym biegu, **Karpiel** znalazł się na **11 miejscu** na 68 startujących. Wynik uważać należy za zupełnie **zadowalający,** jeśli się zważy, że zawodnik ten w tym roku jeszcze tego dystansu ani razu nie przebiegł.

NORWEGOWE WIĘC NADAL ASAMI.

Bieg zjazdowy i slalom panów, podobnie, jak i maraton stał się łupem Norwegów. Zwycięstwo ich było **nieoczekiwane.** Przecież po raz pierwszy wzięli oni udział w tej konkurencji. Wprawdzie nie startowali (spowodu zakazu swego rządu ze względów politycznych). Znakomici zjazdowcy austrjaccy, jak: Seelos, Gasperl, Lantschner, ale mimo to spodziewano się zwycięstwa Niemców, a nie Norwegów. Tak więc i w tej gałęzi narciarstwa odebrali „synowie północy" prymat zawodnikom środkowo - europejskim.

Do pojedynku Skandynawów w „ośmnastce" przyłączył się nieoczekiwanie Włoch, **Demetr,** który ostatecznie zajął 3 miejsce. Zwyciężył tym razem Finn **Nurmela,** przed Norwegiem Iversenem. Swym wspaniałym biegiem udowodnił fenomenalny Włoch, że w zupełności dorównuje najwyższej klasie Finów i Norwegów. Jego sukces jest **niewątpliwie największym wyczynem, jakim kiedykolwiek w historji narciarskich mistrzostw zawodnik środkowo europejski mógł się poszczycić.**

W biegu tym **Polacy nie odegrali większej roli.** Porażkę swą motywują oni ciężkiemi warunkami śnieżnemi, wymagającemi większego zasobu sił fizycznych niż umiejętności technicznych.

POLACY DOBRZY W SKOKACH.

Konkurs skoków do kombinacji, choć w części przyniósł naszym asom **rehabilitację.** Długie i piękne skoki Bronka Czecha dały mu dużo punktów, jednak nie tak dużo by mógł znaleźć się w pierwszej piątce. Marusarz nie ustał pierwszego skoku, wskutek czego nie uzyskał zwycięstwa, na które naprawdę zasłużył.

W kombinacji alpejskiej pań startowało 50 zawodniczek. Najlepiej spisały się **Niemki,** które też bezapelacyjnie zwyciężyły. Blado natomiast wypadły Włoszki i Angielki.

W sztafecie 4 x 10 km. trjumfowali znów **Norwegowie,** którzy wyprzedzili Finów o całe 2 minuty. Na 3 miejscu przyszli Włosi, którzy raz jeszcze udowodnili, że w narciarstwie środkowo - europejskim są groźnymi przeciwnikami. Polska sztafeta, osłabiona brakiem Br. Czecha zajęła 5 miejsce dystansując Czechów i Francuzów.

Jedną z najciekawszych konkurencyj miał być **konkurs skoków otwartych.** Tu liczyliśmy **na jedno z pierwszych miejsc,** co przy **wspaniałej wprost formie St. Marusarza i Br. Czecha,** okazanej na treningach nie było niemożliwością. Niestety fatalne warunki atmosferyczne, trwające przez cały czas zawodów, pogorszyły się tak znacznie, w ostatnim dniu, że musiano ten konkurs odwołać. 2

Resumując wszystkie wyniki raz jeszcze anleży podkreślić, że **hegemonja Skandynawów w wyścigu narciarskim narodów nadal się utrzymuje.** Wprawdzie zwyciężyli oni po ciężkiej walce, jednak pierwszeństwo należało i należy się im bezspornie.

TRENING — TO WAŻNA RZECZ.

Co do wyników uzyskanych przez naszych narciarzy, to możemy być na ogół zadowoleni. Reprezentacja nasza wyjechała na mistrzostwa po 3-tygodniowym zaledwie treningu na śniegu. W kilku podrzędnych startach przed wyjazdem nie mogli zawodnicy nasi osiągnąć swej szczytowej formy. Jeśli z drugiej strony weźniemy pod uwagę fakt, że niemieccy narciarze trenowali w górach skoki i biegi już w listopadzie pod okiem najznakomitszych trenerów, tem większej wartości nabierają rezultaty, osiągnięte przez polskich asów.

123465 124365 **bees.**

ŚWIĘTO ZIMY W KRYNICY

Ostatni komunikat śniegowy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa i Państwowego Instytutu Meteorologicznego podaje z Beskidu Sądeckiego wiadomości, z których wynika, że w Krynicy zapanowała zima w pełnym rozkwicie. Opady śnieżne trwające w dalszym ciągu przy lekkim, kilkustopniowym mrozie, pokryły Krynicę warstwą 40 cm. białego puchu, stwarzając idealne warunki dla sportów zimowych. Dane meteorologiczne przewidują dalsze opady, tak, że najważniejszy czynnik powodzenia „Święta Zimy" w Krynicy — śnieg, nie zawiedzie.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

„Fundusz Drogowy" zabija motoryzację

„Kurjer Warszawski" omawiając referat p. wicemin. Bobkowskiego, wygłoszony na otwarciu „Ligi Drogowej" we Lwowie, twierdzi, że poglądy p. wiceministra „są niewątpliwie błędne i wpojone mu zapewne przez „odnośnego" referenta któremu wydaje się, że drogi będą doprowadzone do porządku z sum, wpływających na „Fundusz Drogowy", i że sumy te automatycznie wzrosną, gdy zwiększy się liczba kursujących pojazdów mechanicznych, obłożonych tym podatkiem drogowym. W ten sposób powtarza się błędy, niejako już przez samo życie opatentowane. Nikt z uświadomionych nie podzieli już bałamutnej wiary w zbawczą rolę funduszu drogowego. Żeby drogi utrzymać z pojazdów, **trzebaby przy stanie 50.000 samochodów pobierać od każdej maszyny 1.500 zł podatku rocznie, zabijając w ten sposób odrazu tzw. motoryzację.**

Dlatego na przyszłość chcemy od osób miarodajnych spodziewać się nietylko dobrej znajomości przedmiotu, ale przedewszystkiem wyników, na które kraj czeka od lat".

Przy sposobności poinformować chcemy, że **projekt „szarwarku" który w efekcie swym w roku bieżącym ma dać według p. wiceministra 40 miljonów zł., a w dalszych latach 70 względnie 80 milj. zł — spotkał się na wsi z nieżyczliwem przyjęciem.**

Chrześcijańska hurtownia owoców

Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich Województw Południowo - Wschodnich we Lwowie przystępuje do zorganizowania **hurtowni owoców** południowych i krajowych, jako spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Osoby zainteresowane w tej sprawie tak w zakupnie towarów, jakoteż mające zamiar wzięcia finansowego udziału w tem przedsiębiorstwie, zechcą się zgłosić w Sekretarjacie Stowarzyszenia we Lwowie przy ul. 3 Maja 1. 2., tel. 19-77.

Kupiectwo a sklepy fabryczne

(g) Ostatnio na terenie całej Polski a więc i Lwowa zauważyć się daje masowe otwieranie sklepów fabrycznych. Zjawisko to w kołach kupieckich wywołało zrozumiałe zaniepokojenie i popłoch. Otwieranie takich sklepów jest swego rodzaju zarazą „etatyzmu" fabrycznego i nic dziwnego, że organizacje kupieckie wystąpiły do walki z tym prądem szkodzącym interesom kupiectwa. Ostatnio np. przy Stow. Kupców Polskich w Warszawie powstała **komisja do Spraw Sklepów Fabrycznych, która opracuje program prewencyjny w walce ze sklepamai fabrycznemi.** We Lwowie istnieje również kilka sklepów fabrycznych i mimo iż swój charakter określiły jako reklamowy, to jednak pewna ich ilość poszła na sprzedaż detaliczną, podrywającą byt kupców.

Sprężyny opieki nad rzemiosłem

Drogi, któremi poszło 30.000 par butów

(K.) Dnia 21 stycznia br. na komisji budżetowej Sejmu pan minister przemysłu powiedział co następuje:

„Społecznie rzemiosło absorbuje znaczne ilości rąk roboczych, tworząc naturalne, niezbędne i zdrowe środowisko, wchłaniając część odpływu ludności wiejskiej do miast. **Wykazało ono nawet w dobie nacisku kryzysu znaczną żywotność i odporność.** Obecnie położenie jego powinno doznawać stopniowej poprawy na tle ogólnego ożywienia się obrotów gospodarczych, ale niewątpliwie trzeba w tym zakresie iść dalej ze specjalnemi metodami pomocy. Zagadnienia te ma rząd w stałej i troskliwej pieczy".

Niedawno staraniem „sekcji rzemieślniczej" BB we Lwowie urządzono „zjazd rzemieślniczy" na który przybył prezes Związku Izb poseł BB Snopczyński, a patronował obradom prezes Izby Rzem. p. Pammer. Wygłoszono tam także referat o chałupnictwie.

A oto dzisiaj dowiadujemy się, że niedawno **oddano dostawę 30.000 par obuwia dla powodzian w województwie krakowskiem**. Któż uzyskał tę dostawę?

Informacje czerpiemy z dwutygodnika „Polska Gospodarcza" (nr. 3 z dnia 1 lutego br.), który donosi, że oddano firmie **„Bata"** dostawę 8.000 par, **rzemiosłu** zaledwie około 5.000 par, a 1500 otrzymała jakaś **fabryka wiedeńska.**

„A teraz — pisze „Gospodarka Narodowa" — nowy pikantny szczegół. Oto drugą połowę zamówienia czyli 15.000 par obuwia uzyskało nowe, nikomu nieznane Małopolskie Towarzystwo Przemysłu Chałupniczego. Nie mamy nic przeciw towarzystwu i koncepcji czynnej opieki nad chałupnictwem, gdyby nie dwie okoliczności: 1 prawdziwi chałupnicy znaleźli się w mniejszości, a na plan pierwszy wysunęli się faktorzy, część sprytniejszych rzemieślników (szyld chałupniczy bardzo się opłaca) i — znowu kilka fabryk czy fabryczek obuwia; 2) Towarzystwo za swą „pracę" pobiera ni mniej ni więcej tylko 5 proc prowizji Boże! broń nas od „społeczników"..

Tyle „Gospodarka Narodowa".

A teraz zapytujemy „opiekunów" rzemiosła z p. Pammerem, Hornungiem i innymi na czele — jakie mogą dać na to wyjaśnienie? Czy nic nie wiedzieli o tych zamówieniach? Czy znają te „chałupnicze" tranzakcje, a jeśli je znają, to dlaczego tolerują kurs, niszczący rzemiosło. Również i pod adresem „połowa" chałupnictwa, ośmielamy się rzucić pytanie, — dlaczego na takie drogi skierował zamówienia 15.000 par obuwia?

—x—

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie, rzepaku, grochu, fasoli, kukurudzy, mące i otrębach oraz egzekutywne kupno żyta, po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny paritas Podwołoczyska	od	do
Pszenich jedn.	17.25	17.50
Pszenica zbior.	16.25	16.50
Żyto jednol.	13.75	14.00
Żyto zbior.	13.25	13.50
Jęczmień jednol.	14.50	14.75
Jęczmień przemiał.	13.50	13.75
Owies jedn. siewny	14.00	14.50
Owies jednol. niezad.	12.75	13.25
Owies jedn. lekko zad.	12.00	12.25
Owies zbior lekko zadeszcz.	11.50	11.75
Owies jednol. zadeszcz.	11.00	11.25
Owies zbior. zadeszcz.	10.50	10.75
Bobik	15.00	15.50
Wyka czarna	23.00	24.00
Wyka szara	21.00	22.00
Hreczka przemiałowa	16.00	16.25
Kasza hreczana	27.50	29.50
Rzepik letni	34.00	38.00

Loco wagon Lwów	od	do
Pszcnica jednol.	19.25	19.50
Pszenica zbior.	18.25	18.50
Żyto jednol.	15.50	15.75
Żyto zbior.	15.00	15.25
Jęczmień przemiał.	14.75	15.00
Owies jedn. lekko zad.	14.00	14.25
Owies jednol. niezadeszcz.	14.75	15.25
Owies zbior. lekko zad.	13.50	13.75
Owies zbior. zadesz.	12.50	12.75
Mąka pszenna gat. I.—A	33.00	33.50
Mąka pszenna gat. I.—B	30.50	31.00
Mąka pszenna gat. I—C.	29.00	29.50
Mąka pszenna gat. I.—E	28.50	29.00
Mąka pszenna gat. II.—C	26.50	27.00
Mąka pszenna gat. II—D	24.50	25.00
Mąka pszenna gat. II—E	22.50—	23.00
Mąka pszenna gat. II—F	21.00	21.50
Mąka pszenna gat. III—A	13.50	14.00
Mąka pszenna razowa	19.00	19.50
Otręby pszenne średnie	9.00	9.30
Otręby jęczmienne	8.25	8.50
Otręby jęczmienne	9.00	9.50
Owies jednol zadeszcz.	13.00	13.25

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Nastrój ospały i niechęć do transakcji.

Dolar poza Giełdą około zł. 5.31.

Giełda nabiałowa

Masło blok deserowe w hurcie 2.30 zł, w detalu 2.60 zł.

Masło II sorty i masło kuchenne hurt. 2.10 zł., detal 2.40 zł.

Mleko litr hurt 16 groszy detal 18 gr., we flaszkach w sklepach 22 gr., na wózkach 25 groszy.

Jaja hurt kopa 5.50 zł., detal 9.5 gr.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.27 — 5.28 zł. giełda prywat. notowała dolar 5.32 zł, — 5.30 zł., dolar złoty 8.92 zł., funt szterling 25.90 zł., frank franc. 35.00 zł., gulden hol. 3.56 zł., lej rum. 34.00—35.00 zł., marka niem. 1.72½ zł., szyling austr. 99½—100 zł., lir włoski 45.75 zł., korona czeska 21.90 zł., frank belg. 24.65 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 5. II. 1935

3 proc. poż. budowlana	46·25
5 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	67·75
5 proc. poż. kolejowa	63·—
6 proc. poż. dolarowa	76.50
4 proc. poż. dolarowa	53·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	72·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123·60	Praga	22·12
Gdańsk	172·82	Paryż	34·93
Holandja	358·20	Szwajcarja	171·44
Londyn	25·96·	Włochy	45·—
N. Jork	5·31·	Berlin	212.75

—:—:—

WANDA GILOWSKA 5

„Chemja i miłość"

Tak się to życie szare bezbarwne, wypełnione tylko nauką wlokło aż do wiosny. Listy matki były jedynym jaśniejszym promykiem. Odpisywała też serdecznie, nie skarżąc się na nic. Ustosunkowanie się jej do ciotki nie uległo zmianie. Nienawidziła jej tuszy, cuchnącej na odległość, jej złośliwości względem drugich, ciągłego narzekania na złe czasy. Nawet pobożność była inna jak jej matki. Praktyki religijne były wykonywane nie z potrzeby wiary przepełniającej duszę, lecz jakby ze strachu przed niepewnem.

Całe szczęście, że od drugiego półrocza zajęcia laboratoryjne pochłaniały jej masę czasu, no i w asystencie zaczęła się durzyć. Asystent najwyraźniej zaczął ją wyróżniać, za jej pracowitość i zdolność. Profesor też z sympatją wielką odnosił się do niej. No, bo kiedy inni słuchacze kręcili, spóźniali się z pracą, to Irka prosiła o nowy temat, dawno uporawszy się z poprzednim. Zawiść u kolegów przejawiać się zaczęła coraz silniej. Nie brano w rachubę jej zdolności i pilności, lecz wszystko podsuwano w kierunku podchlebstwa.

— Ona zrobi karjerę, bo umie się podchlebiać — mówiono między sobą.

A ona przeżywała najsmutniejszy okres życia. Do utyskiwań ciotki na złe czasy i stosunki powojenne, przybyło jeszcze jedno narzekanie więcej, z powodu niepłacenia czynszu. Dwu lokatorów zostało zredukowanych z zajmowanych posad, więc czynszu uregulować nie byli w stanie. Zdechnę z głodu! wykrzykiwała staruszka — Irenka nie mogąc znieść ciągłego odgrażania się zdechnięciem, odezwała się: Opieka [illegible] da cioci zginąć. Efekt był taki, że [illegible] trzy dni nie odezwała się słowem, do zadowolonej z takiego obrotu sprawy Irenki. Lecz po trzech dniach zaczęło się to samo na nowo.

Wiosna była wczesna i śliczna w swej zielonej szacie. Irenka wolny czas spędzała w parku. Tęsknota za matką i domem pożerała ją. Zbyt długi okres, jak na pierwszy raz spędziła zdala od rzeczy miłych i drogich sercu. Na Boże Narodzenie i Wielkanocne Święta nie pojechała, spłacając raty za płaszcz. Przywieziony z domu okazał się na uniwersyteckie miasto niemożliwy. Nie tak sobie wyobrażała pobyt w mieście, nie. Wzdychała. Zieloność drzew, śpiew ptasząt, radość bawiących się dzieci, nie potrafiły rozruszać apatją ogarniętej dziewczyny. Może przyczyna głębsza tego nastroju kryła się w tem, że asystent miał śliczną narzeczoną i w czerwcu miał podobno odbyć się jego ślub. I to nieprawda — machnęła ręką — ot, podobał mi się trochę, ale serce mam spokojne.

Przyszedłszy do domu, znalazła na swoim stoliku list, od matki. Ciotki nie zastała, poszła na majowe nabożeństwo. Ucieszyła się, że będzie mogła swobodnie przeczytać kilka razy matki słowa, nie potrzebując się dzielić treścią tychże z ciotką. Niestety i list matki zawiódł. Zawierał bowiem wiadomość pełną troski. Dom ich otoczony z jednej strony drzewami, które, nawiasem powiedziawszy jeszcze przed dziesięcioma laty wyciąć trzeba było, uległ takiemu zagrzybieniu i wilgoci, iż reperacja tegoż stała się niezbędną. Koszt tej naprawy był dość duży, wynosił trzy tysiące złotych, których matka nie posiadała. Starała się o pożyczkę. Wobec tego stanu rzeczy, postanowiła wakacje spędzić wraz z córką na wsi, u dalekiej krewnej. A pensję dwu miesięczną zużyć na pierwszą ratę. Już ja się postaram, żeby Ci tam było dobrze — pisała. Ciotka chora łóżka nie opuszcza, ja zajmę się gospodarstwem a ty rozrywkami. Meble każę złożyć na tej połowie domu, która jest w porządku — chociaż i ją się skontroluje, czy grzyb się nie przedostał. Myślę, że nie, bo silnie słoneczna. Janowa dopilnuje rzeczy i drobiu, architekt powierzonej pracy, a ja z tobą spędzę te dwa miesiące razem. Później wrócisz do Lwowa, a ja do siebie.

— Tylko już nie do ciotki. Za nic w świecie — dokończyła głośno.

X.

Kiedy starosta Łącki został przeniesiony z Krakowa do Jasła, już zgóry wiedział, że na [illegible] przeniesieniu skończy się jego karjera, emeryturą. Oboje z żoną postanowili przeto zrealizować swoje marzenia kupnem domu z ogrodem, i jeśliby zostało pieniędzy, parę morgów pola.

Łąccy byli dziećmi ziemian. Oboje namiętnie kochali ziemię i pragnęli jej. Ciche życie na wsi było ich marzeniem, lecz zdając sobie sprawę, że do posiadanych ongiś przez rodziców morgów, nie wrócą, pragnęli bodaj miniaturowej własności. Łącka pamiętała poniewierkę matki po krewnych i jej słowa: Na morgu, ale u siebie, ta łaska kością w gardle mi już stoi. — A Łącki też widząc ojca swego zarządzającym cudzym majątkiem, bolał nad losem staruszka.

Tam właśnie, gdzie ojciec miał posadę, była nauczycielką dwu dziewczynek Łącka. Wolała pracować u obcych, niż z matką zjadać chleb z łaski krewnych ojca.

Jaś Łącki, kończący prawo we Lwowie, przyjeżdżał trzy razy do roku w odwiedziny do ojca. Zaraz przy pierwszym pobycie młodzi podobali się sobie, a przy drugim wyznali sobie miłość. W dwa lata później zrealizowali swoje marzenia, biorąc ślub w cichym kościółku wiejskim. Łącki obejmował posadę komisarza w Starostwie w jakiejś mieścinie. Łącka starała się o posadę w prywatnem gimnazjum. Dostała ją jako nauczycielka języka francuskiego.

C. d. n.)

Skazanie szantażystów prasowych w Krakowie

KRAKÓW, 4. 2. (PAT). Dziś zapadł wyrok w sprawie o szantaż prasowy na łamach „Wolnego Słowa" i „Głosu Publicznego". **Redaktor „Głosu" Łoboda skazany został na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich, na lat 8, red. „Wolnego Słowa" Lańsberger na 3 lata więzienia i utratę praw na lat 6,** pozostałych 10 oskarżonych na kary od * — 15 miesięcy więzienia wzgl. aresztu.

Zakopane odcięte od świata

KRAKÓW, 4. 2. (PAT). Spowodu trwających od kilku dni silnych opadów śnieżnych **droga z Krakowa do Zakopanego na odcinku Chabówka—Obidowa zasypana jest śniegiem na wysokość 2 m.** Odkopanie szosy trwać będzie kilka dni. Obecnie komunikacja jest bardzo utrudniona. **Zasypane są również drogi na odcinku Nowy Targ — Zakopane,** Nowy Targ — Czorsztyn itd. Nad oczyszczeniem szos pracują pługi śnieżne i kolumny robocze. Komunikacja kolejowa odbywa się normalnie.

Zginęli śmiercią lotników

KRASNYSTAW, 4. 2. (PAT). Dziś popołudniu na polach kolonji Bełżyce, podczas silnej wichury śnieżnej, **spadł na ziemię samolot ćwiczebny i uległ strzaskaniu. Pod gruzami znaleziono zwłoki ppor. Zygm. Piekarskiego, obserwatora, a nieco dalej leżał zabity pilot sierżant Stanisław Zieliński.**

Złodzieje — amatorzy medali

POZNAŃ, 4. 2. (PAT). Niewyśledzeni złodzieje włamali się do gmachu muzeum wojsk. i skradli ze zbiorów **około 100 srebrnych, złotych i złoconych medali, plakiety i szereg monet,** znajdujących się w szklanych gablotkach. Wartość skradzionych przedmiotów jest znaczna.

OSTROŻNIE Z LOTERJAMI ZAGRANICZNEMI

Surowa odpowiedzialność za udział w takich loterjach.

Mało znane są przepisy, dotyczące loterji i gier hazardowych. Takim przepisem jest art. 114 Ustawy Karnej Skarbowej, który brzmi: „Winni uczestniczenia w jakiejkolwiek działalności loterji obcokrajowej na obszarze Państwa Polskiego, ulegają karze pieniężnej od 500 do 20.000 złotych i karze pozbawienia wolności od dwóch tygodni do sześciu miesięcy, a ponadto karze konfiskaty losu i. t.d."

Z punktu widzenia interesów Skarbu Państwa, loterje obcokrajowe są szkodliwe, gdyż wpływają ujemnie na bilans dewizowy. Ponadto gracz nie ma żadnej gwarancji, czy dane przedsiębiorstwo pomimo szumnej nazwy nie jest kombinacją oszukańczą, zmontowaną jedynie dla wyciągania pieniędzy z kieszeni naiwnych. Ostatnio jakieś podejrzane przedsiębiorstwo pod nazwą „La Coloniale — drapacz chmur" rozsyła po Polsce okólniki, zredagowane w języku polskim, odbite na powielaczu, proponujące nabycie losu.

Charakterystycznem jest, iż prowizja kolektorska wynosi 25%, wyraźnie dwadzieścia pięć procent. Jest to suma tak fantastycznie wysoka, iż każdy nawet najmniej inteligentny amator grania zrozumie, iż tkwić tu musi coś bardzo niejasnego. Pozatem zaznaczyć należy, że w pojęciu prawa, jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy, uczestnictwem w działalności loterji państwowej jest nietylko posiadanie losu loteryjnego, ale nawet rozpowszechnianie wiadomości o jakiejkolwiek loterji.

W interesi więc każdego jest zabezpieczenie się przed wszelkiego rodzaju przykrościami, w sposób zupełnie łatwy: otrzymując ofertę i t. p. jakiejkolwiek loterji obcokrajowej, należy ją, wraz z kopertą, w której była otrzymana, bezzwłocznie przesłać do Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej pod adresem: Warszawa, ul. Długa 5. **W ten sposób spełni się nietylko obowiązek obywatelski, ale samego siebie uchroni się od przykrych następstw.** (x)

—x—

BACZNOŚĆ BRYGIDKARZE! Dziś zebranie w lokalu Stron. Narodowego (ul. Piłsudskiego 11/I p.) o godz. 19-tej wieczorem punktualnie. Obecność jaknajwiększej ilości Kol. Kol. Brygidkarzy pożądana. (Tel. 41-30)

Inicjatywa w sprawie paktu wsch.

pozostanie nadal w rękach Francji

PARYŻ, 4. 2. (PAT). Londyński korespondent Havasa donosi: Aczkolwiek dotychczas Foreign Office nie otrzymało żadnego oficjalnego sprawozdania o tem, jak zareagowały na deklarację francusko - angielską zainteresowane państwa, to jednak **pierwsze wskazówki, jakie nadeszły do Londynu, zdają się być pomyślne. Z tego też powodu z pewnym optymizmem zapatrują się tu na przyszłość negocjacyj.**

Jedną ze spraw, które zostały postawione na porządku dziennym przez oficjalne sfery angielskie, jest **formuła, jaką trzeba będzie nadać paktowi wschodniemu wzajemnej pomocy, oraz sprawa zmian, jakie ewentualnie trzeba będzie do paktu tego wprowadzić. Pozatem Anglja zdaje się być zdecydowana na pozostawienie całej inicjatywy Francji i nie formułować żadnych sugestyi.** Rząd francuski i rządy państw zainteresowanych same muszą wynaleźć formułę tego nowego instrumentu dyplomatycznego. W stosunku do projektowanego paktu lotniczego organizacją się tu do stwierdzenia z zadowoleniem przychylnych reakcyj prasowych, jakie projekt ten wywołał w stolicach Włoch, Niemiec i Belgji.

PARYŻ, 4. 2 (PAT). Dziś wieczorem **prem. Flandin ma wygłosić przez radio przemówienie o znaczeniu układów londyńskich.**

Jutro odbędzie się posiedzenie gabinetu, na którem Flandin i Laval złożą sprawozdanie z rokowań londyńskich.

JUŻ JEST INTERPELACJA

LONDYN, 4. 2. (PAT). Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację przywódcy Labour Party, Lansburyego, co do rozmów francusko - angielskich, min. Simon oświadczył, że w obecnej chwili nie mógłby rozszerzyć tekstu komunikatu, mógłby najwyżej dodać to, że, jak ustalono w rozmowach z ministrami francuskimi, **zobowiązania brytyjskie wynikające z planu umowy lotniczej, nie wykraczają poza obowiązki wypływające z paktu lokarneńskiego.** Odpowiadając na inne zapytania, min. Simon oświadczył, że jest jeszcze za wcześnie na otrzymanie wyraźnej odpowiedzi innych państw, które zawiadomiono o przebiegu rozmów londyńskich i proszono o przyłączenie się do umów franko - brytyjskich na równych prawach.

Co się tyczy Niemiec, to od ambasadora W. Brytanji w Berlinie dowiaduje się — oświadczył dalej minister — **że niemiecki szef prasowy stwierdził, iż Niemcy uważają propozycje londyńską za podstawę do rokowań.**

ZAINTERESOWANIE AMERYKI

LONDYN, 4. 2. (PAT). Chargè d'affaires amerykański przybył do Foreign Office po informacje o wyniku rozmów francusko - angielskich. Równocześnie zaznaczył on, **że całe zainteresowanie Stanów Zjedn. ogranicza się tylko do sprawy anulowania części V. Traktatu Wersalskiego,** gdyż analogiczne postanowienia zawarte są również w traktacie pokojowym między Niemcami a Stanami Zjedn.

KOMUNIKAT O WIZYCIE U KANCLERZA HITLERA

BERLIN, 4. 2. (PAT). Ambasadorowie Francji i Anglji zostali wczoraj przyjęci przez kancl. Hitlera. O wizycie tej wydano urzędowo następujący komunikat: Ambasador angielski sir Eric Phipps zjawił się w niedzielę w połud nie u min. spraw zagr. v. Neuratha i **wręczył mu tymczasowy tekst komunikatu angielskiego.** Na życzenie ambasadora, min. Neurath zapowiedział następnie wizytę jego u kanclerza w godzinach wieczornych. Również ambasador francuski François Poncet wyraził życzenie odbycia rozmowy z kanclerzem. Min. Neurath udał się wobec tego w niedzielę wieczorem w towarzystwie ambasadorów W. Brytanji i Francji do kanclerza. **Obaj ambasadorowie wręczyli ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy wieczorem ostateczny tekst komunikatu londyńskiego.**

Polska nie weźmie udziału w Challenge'u 1936

PARYŻ, 4. 2. (PAT). **Delegacja Aeroklubu Rzplitej Polskiej złożyła dziś sekretarzowi F. A. I. (t. j. międzynarodowej federacji lotniczej) oświadczenie, że Aeroklub Rz. P. niestety nie będzie mógł brać udziału w najbliższych zawodach lotniczych „Challenge de Tourisme Internationale", ani też w ich organizacji. Polska powzięła mianowicie decyzję skierowania swych wysiłków lotniczych na inne tory, na których linji nie leżą zawody w rodzaju dotychczasowego Challenge'u.**

ZAMIAST CHALLENGE'u — DEMOKRATYZACJA LOTNICTWA

WARSZAWA, 4. 2. (PAT). Prasa ogłasza wywiad z prezesem L. O. P. P. gen. Berbeckim, w sprawie wycofania się Polski z Challenge'u:

„Wiadomość o wycofaniu się Polski z najbliższego Challenge'u, nie była dla nas niespodzianką. Po uroczystem zakończeniu Challenge'u 1934, **zaczęły się w fachowych kołach naszego lotnictwa rozważania co dal Challenge. M. in. wywołał dyskusję typ motoru. Wytworzyliśmy nowy typ motoru pionierskiego, ale nie było mowy o masowej produkcji. Do nowych zawodów trzebaby zbudować nowy typ i czekać do masowej produkcji do wyników Challenge'u. Mielibyśmy prototypy, a nie mielibyśmy typów.** Podobnie ma się rzecz nietylko z motorami, ale i z samolotami."

Nawiązując do oświadczenia, złożonego przez przedstawiciela Polski w Paryżu, mówiącego o nowych torach pracy, gen. Berbecki oświadczył, że torem tym są: **„pójście w głąb i wszerz.** Mamy osiągnięcia szczytowe, ale nie mamy szerokiej płaszczyzny rozwojowej lotnictwa. Ogólny poziom zastępów lotniczych nie odpowiada naszym osiągnięciom szczytowym. Lotników - amatorów w Polsce, mających swe aparaty, **możnaby nieomal policzyć na palcach jednej ręki, podczas gdy we Francji jest ich zgórą 900. Aparatów sportowych jest w Polsce zaledwie 40. Najpilniejszem więc zadaniem jest demokratyzacja lotnictwa i rozszerzenie jego podstaw, stworzenie fundamentów dla jego zdrowego i trwałego rozwoju, zorganizowanie zastępów lotniczych i zaopatrzenie ich w aparaty i lotniska.**

Społeczeństwo nasze dokonało już wielkich wysiłków, które odegrały decydującą rolę w uzyskaniu zwycięstw dotychczasowych. Wysiłki społeczne miały jednak dotychczas charakter finansowania zwycięstwa. **Dzisiaj trzeba, aby zamiast 50-groszówek na przypięcie skrzydeł naszym najlepszym skrzydlatym rycerzom — obywatele uczyli się latać też sami jak najliczniej.**

L. O. P. P. nie decyduje o braniu czy niebraniu udziału w zawodach. Jesteśmy organizacją społeczną, organizujemy tylko wysiłek społeczeństwa w tej dziedzinie, stosując się do stawianych sobie zadań. Deklaracja polskiego przedstawiciela o niebraniu udziału w Challenge'u wskazująca na decyzję skierowania pracy na inne tory, daje nam instrukcję, do której się zastosujemy. Instrukcja zmieni kierunek naszych prac, ale bynajmniej nie prowadzi do ich zaniechania. **Wysiłek ten będzie może jeszcze większy i trudniejszy, niż dotychczasowy, bo musi odejść szersze koła społeczne ma dać podstawę szerszej produkcji aparatów i dać każdemu miastu i miasteczku w Polsce własny samolot. To wielka i trudna praca, ale musimy ją wykonać, bo jest niezbędna dla trwałego rozwoju lotnictwa".**

—x—

5 pytań rządu Rzeszy w sprawie paktu naddunajskiego

RZYM, 4. 2. (PAT). Ambasador niemiecki von Hassel zakomunikował rządowi włoskiemu stanowisko rządu Rzeszy wobec paktu naddunajskiego w dniu 7 ub. m. Według „Giornale d'Italia", Rzesza zasadniczo nie ma nic przeciwko **paktowi o nieingerowaniu do spraw wewnętrznych innych państw, ale chce uzyskać wyjaśnienia co do pięciu następujących kwestyj:**

1) Dlaczego nie zaproszono do udziału w pakcie Szwajcarji, 2) Czy tylko Włochy i Francja będą miały prawo ingerencji, 3) czy sygnatarjusze mogą zawierać inne częściowe umowy z innemi państwami, 4) Na jaki czas obowiązuje układ konsultatywny francusko-włoski, 5) Czy pakt będzie zarejestrowany w Lidze Narodów i poddany jej jurysdykcji.

Dziennik sądzi, że postawienie tych pytań nie wyklucza możliwości przyłączenia się Niemiec do omawianego paktu.

—x—

Zbierzchowski („Nemo") contra „Gazeta Poranna"

Znany literat lwowski Henryk Zbierzchowski, umieszczający od 25-ciu lat na łamach „Gazety Porannej" recenzje teatralne oraz wiersze podpisane pseudonimem „Nemo", wystosował w dniu wczorajszym do p. Wyczyńskiego, obecnego wydawcy „G. P.", obszerny list, w którym wyłuszcza powody swego **wystąpienia ze składu redakcyjnego tegoż pisma.**

Jak wynika z treści listu, opublikowanego przez jedno z pism popołudniowych, p. Zbierzchowski zerwał swą współpracę z „G. P.", ponieważ uważał, **że gospodarka p. Wyczyńskiego jest „fatalna";** „brzydko wyzyskał W. Pan — pisze p. Zbierzchowski pod adresem p. W. — ofiarną pracę tylu wiernych pismu, długoletnich współpracowników, wyrzuciwszy ich na bruk, **nietylko nie wypłacając im poborów,** ale nie okazując żadnej troski o zabezpieczenie ich należnych świadczeń na wypadek bezrobocia". P. Zbierzchowski zaznacza przytem, że pomagał p. W. w okresie **„ubiegania się o rządy nad „G. P.",** tembardziej, że ten ostatni **„walczył wyraźnie pod tarczą poparcia sfer rządowych".**

W zakończeniu p. Zbierzchowski, wspomniawszy o zaatakowaniu go na łamach „G. P." przez jej nowego współpracownika p. M. Freudmana, wyraża swe przekonanie, iż p. W., „gotuje „Gazecie Porannej" wcale niezasczytny grób".

Austrja w obrębie zamieci śnieżnych

WIEDEŃ, 4. 2. (PAT). Zamiecie śnieżne pociągnęły za sobą kilka ofiar w ludziach. Koleje związkowe zwracają szczególną uwagę na tor kolejowy pod Arlsberg, którym ma jutro przejeżdżać książę Walji. W schronisku w górach Niedere Tauern **odciętych od świata jest 80 narciarzy, którzy jednak narazie mają żywność.** Narciarz Weinzettel, który samotnie odbywał treningową wycieczkę przed zawodami narciarskiemi, wpadł w strefę burz śnieżnych, złamał obie nogi i wskutek niedość szybkiego przybycia pomocy, zamarzł na śmierć. 1243512

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE LWOWSKIEGO UCZONEGO. Dr. Przemysław Dąbkowski, profesor Uniwersytetu J. K. we Lwowie, został w styczniu 1935 wybrany członkiem zagranicznym Towarzystwa Naukowego „Uczena Spoleczność Szafarzikowa" w Bratysławie.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Środa, dnia 6 lutego 1935 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu, hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** Muz. salon. w wyk. Zesp. Landowskiego i Pewznera. **13.05 Muzyka rosyjska (płyty)** 15.30 Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegl. giełd. **15.45 Fragm. teatr.**

16.00 Sekstet kameralny N. Mańskiej. Muz. angielska. **16.45** „Luty na niebie i ziemi" pogad. przyrodnicza dla dzieci st. 17.00 Zespół harmonistów. **17.25** „Jedynaczka" odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt" wygł. p. Zofja Popławska. **17.35** Pieśni w wyk. Henryki Żelskiej. **17.50** 17.50 Poradnik sport. **18.00 Nauka stenografji przez radjo — dr. M. Mesuse, lektor Uniw. J. K. 18.12 Silva rerum i repert. teatr. 18.15 Muz. do utw. dramatycznych (płyty). 18.45** „Polska w obecnej fazie kryzysu światowego" wygł. dr. T. Łychowski. **19.00** Tercet wokalny w wyk. Olgi Łady (sopran) St. Łuczyńskiego (tenor) i St. Znicza (baryton). **19.20** Pogad. budowlana. **19.30 Muz. lekka z płyt. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport.** 20.00 Z Wilna. Wieczór Mickiewiczowski. 20.45 Dziennik wiecz. **20.55** „Jak prac. w Polsce". **21.00** Koncert chopinowski w wyk. B. Kona. **21.30 ???Trzy pytajniki w opr. Marjusza Nowiny.**

21.40 Transm. z Krakowa. **22.00 Koncert rekl. 22.15** Muz. tan. Ork. Karasińskiego. **23.00** Kom.

23.05 Trio w skł. Zdz. Chruszczewska (fort.), K. Halpon (skrzypce), Z. Szydłowski (wioloncz.). 1. Czaikowski: „Pieśń jesienna" op. 37, 2. Rubinstein: Rêve angélique — op. 10, 3. Dvorak: Humoreska — op. 101, 4. Dvorak: Indian canzonetta — op. 100, 5. Reel: Pastoral-scene, 6. Cremieux: Prière.

PRZED PREMJERĄ „KRZYKU". W ramach „Fragmentu teatralnego" nada rozgłośnia lwowska dziś w środę o godz. 15.45 w związku z premjerą „Krzyku" rozmowę p. Kańskiego z p. Dabrowskim.

„LUTY NA NIEBIE I ZIEMI". Polskie Radjo rozpoczyna nadawanie pogadanek przyrodniczych dla młodzieży o zjawiskach astronomicznych. Będą to popularnie traktowane opisy wyglądu nieba. — Również zmiany, jakie zachodzą w związku z porami roku na ziemi, będą tematem tych pogadanek. Pierwsza pogadanka z tego cyklu p. t. „Luty na niebie i ziemi" nadana będzie dziś o godz. 16.45.

W ŚRODĘ PROGRAM MUZYCZNY obejmuje m. i. dwa recitale zwracające na siebie uwagę słuchaczy, o godz. 17.35 występ Henryki Żelskiej, obdarzonej świeżym sopranem lirycznym, oraz o godzinie 21.40 koncert pieśni polskich w wykonaniu znakomitej śpiewaczki polskiej Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej.

20.05 **WIEDEŃ.** Koncert symf.
21.45 **STRASBURG.** Koncert wiecz.
22.20 **LUKSEMBURG.** Koncert galowy z udz. Panzery.

Radjostacja krakowska

Środa, dnia 6 lutego 1935 r.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapowiedź progr. 7.50 Pogad. dla pań: inż. Z. Sembratówna: „Jak powinna wyglądać kuchnia wzorowa". 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.05 Koncert solistów z płyt. 15.30 Transm. z Warszawy. 15.35 „Frontem do morza" i lokalne kom. 15.45 Fragm. teatr. 16.00 Transm. z Warszawy. 18.00 „Encyklopedja mówiona" w opr. inż. St. Broniewskiego. 18.15 Muz. japońska — oryginalne płyty z objaśn. p. A. Sackiewicza. 18.45 Transm. z Warszawy.

19.30 Uwertury Mozarta z płyt. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00—21.30 Transm. z Wilna i Warszawy. 21.30 Odczyt w jęz. franc. p. t.: „Mikołaj Kopernik twórca współczesnej metody naukowej", wygł. dr. A. Birkenmayer, doc. U. J.

21.40 Pieśni polskie w wyk. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej (sopran). Przy fort. W. Geiger. 1) S. Stern: Kołysanka (sł. Ejsmonda). 2) W. Frieman: Pieśń złotej rybki (sł. Lermontowa, przekł. Friemana). 3) J. Herman: Srebrna nić (sł. J. Różyckiego), 4) Z. Jachimecki: Ukojenie (sł. Verlaine'a, przekł. Szczepańskiego), 5) A. Zoffal: Uśmiechnij się. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Transm. z Warszawy. 23.05—23.30 Muz. tan.



PALENIE ŚNIEGU
W Hanowerze wprowadzono nowy system usuwania śniegu zapomocą wrzącej wody produkowanej przez małą dynamomaszynę, co okazało się bardzo praktycznem.



Szwedzki następca tronu Gustaw Adolf i jego małżonka ks. Sybilla z córeczką której chrzest odbył się przed paru dniami w Sztokholmie.

Humor zagraniczny



— Przecież pozwoliłem panu tylko na jedną butelkę wina, a na pańskim stoliku widzę aż trzy?
— Tak jest, panie doktorze. Ale pytałem się jeszcze dwóch innych lekarzy, i każdy z nich pozwolił mi tak na jedną butelkę.

(Matin, Paryż). S.

DENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł. 1·50
Cała 1-sza strona	„ 1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„ 0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800·—
na dalszych stronach tekstu	„ 0·70
Cała strona	„ 600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0·80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1·—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0·50
„ „ 300 „	„ 0·80
„ powyżej 300 mm.	„ 1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0·10
Matrymonjalne	„ 0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarz dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Macielko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski